VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 68)**
- **Komisji Obrony Narodowej (nr 68)**

z dnia 27 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 68)

Komisji Obrony Narodowej (nr 68)

27 września 2017 r.

Komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Obrony Narodowej, obradujące pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, rozpatrzyły:

– informację na temat procesu restrukturyzacji Stoczni Marynarki Wojennej S.A.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Materna** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Bartosz Kownacki** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Emiljan** dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Karol Jagliński** wicedyrektor Departamentu Transakcji Kapitałowych Agencji Rozwoju Przemysłu S.A., **Agnieszka Adamusińska i Michał Oleksiejuk** specjaliści w Departamencie Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **Błażej Wojnicz** prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej, **Konrad Konefał** prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A., **Krzysztof Dośla** przewodniczący zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność", **Mirosław Piórek** przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność" wraz ze współpracownikami, **Mirosław Kamieński** przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Cywilnych Ministerstwa Obrony Narodowej NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" w Stoczni Marynarki Wojennej S.A. wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Mirkiewicz** przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj, Jolanta Ostrowska, Jacek Zientarski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Szanowni państwo, rozpoczynamy posiedzenie Komisji, dlatego że o godz. 12.00 są głosowania. Bardzo proszę o sprawdzenie kworum.

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej ma kworum.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

A Komisja Obrony Narodowej? Czy Komisja Obrony Narodowej ma kworum? Ma kworum. Dobrze. W związku z tym witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Obrony Narodowej. Witam posłów oraz przybyłych gości. Kworum już stwierdziliśmy.

Wśród gości witam panią Agnieszkę Adamusińską, specjalistę w Departamencie Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pana Waldemara Bogusławskiego, pułkownika, zastępcę szefa Inspektoratu Uzbrojenia, pana Krzysztofa Doślę, przewodniczącego zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność", pana Romana Drywę, członka prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność", pana Tomasza Emiljana, dyrektora Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, pana Karola Jaglińskiego, wicedyrektora Departamentu Transakcji Kapitałowych w Agencji Rozwoju Przemysłu S.A., pana Mirosława Kamieńskiego, przewodniczącego Sekcji Krajowej Pracowników Cywilnych Ministerstwa Obrony Naro-

dowej NSZZ „Solidarność", pana Ryszarda Klejszmida, przedstawiciela NSZZ „Solidarność" Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni, panią Paulinę Kmitę, starszego specjalistę w Departamencie Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Konrada Konefała, prezesa zarządu MS TFI, pana Bartosza Kownackiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, panią Katarzynę Krzywdę, dyrektor Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Jerzego Maternę, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Tadeusza Mirkiewicza, członka Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, pana komandora Krzysztofa Olejniczaka, szefa Szefostwa Techniki Morskiej w Inspektoracie Uzbrojenia, pana Michała Oleksiejuka, specjalistę w Departamencie Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, pana Mirosława Piórka, przewodniczącego Rady Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność", pana Macieja Styczyńskiego, naczelnika w Departamencie Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Tadeusza Szymelfeniga, członka prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność", pana Błażeja Wojnicza, prezesa zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej oraz pana Krzysztofa Żmudę, sekretarza Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność".

Szanowni państwo, w porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat procesu restrukturyzacji Stoczni Marynarki Wojennej S.A. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę. Tak, obie Komisje. Komisje przyjmują zaproponowany porządek, panie pośle. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że przyjęliśmy. Nie widzę sprzeciwu.

Szanowni państwo, przypominam, że temat był propozycją parlamentarzystów do programu, który układaliśmy na obecne półrocze do grudnia. W związku z tym bardzo proszę, przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Temat będą referować sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pan Jerzy Materna oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pan Bartosz Kownacki. Który z panów chciałby jako pierwszy? Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój, ponieważ nie będziemy się słyszeć. Który z panów chciałby pierwszy zabrać głos? Bardzo proszę, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pan Bartosz Kownacki. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Bartosz Kownacki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym przedstawić kilka zdań wstępu, a później oddać głos osobie, która jest odpowiedzialna za cały proces w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Chciałbym oddać głos panu prezesowi Konradowi Konefałowi. Wiem, że będą jeszcze inne spotkania dotyczące przemysłu stoczniowego, ale na wstępie trzeba powiedzieć, że kiedy przejmowaliśmy władzę, przemysł ten był w stanie dramatycznym. Mówię o części państwowej przemysłu zbrojeniowego. Nie dość powiedzieć, że gdyby patrzeć na wyniki z lat 2014–2016, ponieważ jest to właściwy okres, to moglibyśmy mówić o tym, że tak naprawdę trzeba by było ogłosić upadłość stoczni. Tylko ogromny wysiłek Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ministerstwa Obrony Narodowej pozwolił uratować stocznie. Pozwala wyprowadzać je na prostą, co na pewno jest procesem długotrwałym, dlatego że zapóźnienia są długoletnie. Braki w restrukturyzacji, nawet braki w funkcjonowaniu stoczni były karygodne. Będziemy o tym mówili, kiedy będziemy opowiadali, jak rozgrabiano majątek w Szczecinie. Zresztą podobnie, wcale nie lepiej było w Trójmieście.

Systemowym przykładem tego, co złego działo się w polskim przemyśle stoczniowym jest Stocznia Marynarki Wojennej, słynna sprawa „Ślązaka", wcześniej „Gawrona" i różnych decyzji, raczej medialnych niż merytorycznych, które miały pokazać, jak projekt świetnie idzie, a projekt ten był jednym z tych, które doprowadziły stocznię na skraj upadku. Nie dosyć powiedzieć, że gdyby kilkanaście lat temu projekt został sprawnie przeprowadzony – błędy były zarówno po stronie samej stoczni, jak też po stronie finansujących, ponieważ z finansowaniem projektu było nie najlepiej – gdyby projekt został zrealizowany, pewnie dzisiaj byłaby to jedna z najlepszych stoczni w regionie, na pewno

byłaby świetnie finansującą się stocznią, dlatego że zamówień wojskowych, z których chociażby stocznia mogła się utrzymać, jest naprawdę sporo. Perspektywy na następne lata byłyby jeszcze lepsze. Niestety przez kilkanaście lat doprowadzono do sytuacji, w której stocznia znalazła się w upadłości.

Ministerstwo Obrony Narodowej wespół z ówczesnym Ministerstwem Gospodarki – trzeba tutaj podziękować Ministerstwu Gospodarki, szczególnie panu ministrowi Małeckiemu – podjęło ogromny wysiłek, żeby uratować stocznię. Przepraszam, chodziło nie o Ministerstwo Gospodarki, tylko o Ministerstwo Skarbu Państwa. Myślę o panu ministrze Małeckim. Po pierwsze, udało się wykupić, zorganizować pieniądze. Była to decyzja pana premiera, ministra finansów, pana premiera Morawieckiego. Udało się znaleźć pieniądze.

Udało się dokapitalizować Polską Grupę Zbrojeniową i w postępowaniu przetargowym pozyskać stocznię od syndyka, co po jej przejęciu – teraz właśnie trwa ów proces, za chwilę pan prezes będzie dokładnie mówił, jak wyglądała cała procedura – daje szansę, żeby stocznia naprawdę stanęła na wysokim poziomie, co jest też elementem konsolidacji całego przemysłu stoczniowego. Nie ulega wątpliwości, że liczba tworów stoczniowych jest zbyt duża. Jeżeli spojrzymy np. na Stocznię Remontową Nauta i Stocznię Marynarki Wojennej, są one niemalże w tym samym miejscu. Widzą się z nabrzeża. Aż się prosi, żeby był to wspólny podmiot, który dzięki temu będzie osiągał pewien efekt synergii, będzie wykorzystywał cały potencjał, który drzemie w polskim przemyśle stoczniowym.

Jesteśmy przekonani, że można go odbudować, że jest to ogromna szansa dla Polski, niezależnie od naszych pięknych tradycji. Kiedy dzisiaj rozmawiamy z naszymi partnerami z zagranicy na temat współpracy przemysłowej, to pierwsze z ich pytań ze względu na nasze tradycje w tym zakresie jest takie: „co możecie zaproponować w zakresie przemysłu stoczniowego, gdzie możemy w wami współpracować, co możemy od was kupić?”. Cały czas mamy markę. Jest potencjał, tylko trzeba go dobrze wykorzystać.

Ministerstwo Obrony Narodowej, co trzeba jasno powiedzieć, niezależnie od stoczni prywatnych, gdzie też były znaczne wpływy, do stoczni państwowych skierowało kwotę blisko 500 000 tys. zł. Są przewidywane także kolejne zamówienia. W planie zamówień będzie między innymi Stocznia Marynarki Wojennej. Jeszcze w tym roku mamy nadzieję na zamówienie chociażby na okręt „Ratownik”. Jest to duże zamówienie rzędu kilkuset milionów złotych, docelowo pewnie ponad 1 500 000 tys. zł. Drugi bardzo istotny projekt, który pozwoli myśleć o rozwoju polskiego przemysłu stoczniowego, to projekt dotyczący okrętów podwodnych. To jest jeszcze przed nami. Na pewno będzie to przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Niemniej pokazuje to, że już dzisiaj kupując i restrukturyzując stocznie mamy dla nich zadania, mamy zadania na co najmniej kilkanaście najbliższych lat. Jest to element, który powoduje, że uzasadnione jest utrzymywanie owego przemysłu w strukturach państwa.

To tyle z mojej strony. Proszę pana prezesa, żeby dokładnie zrelacjonował – rozumiem, że pan prezes Wojnicz chciał zacząć – jak przebiegał proces, na jakim etapie jesteśmy, co jeszcze należy zrobić, jaka jest perspektywa dla stoczni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej Błażej Wojnicz:

Dzień dobry państwu. Błażej Wojnicz. Prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Szybko uzupełniając słowa pana ministra, chciałbym poinformować Szanowne Komisje, szanownych państwa, że w tym tygodniu Polska Grupa Zbrojeniowa przyjęła założenia do strategii stoczniowej, która zakłada realizację konsolidacji stoczni, które w chwili obecnej znajdują się pod nadzorem Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych MARS, a w konsekwencji mają być wciągnięte pod nadzór Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Jest to, o czym wspomniał pan minister, konieczność, która ma doprowadzić do tego, że wykorzystując efekt synergii, wykorzystując potencjał wszystkich stoczni, będziemy mogli funkcjonować jako jedna grupa, a nie jako pojedyncze stocznie, które wzajemnie ze sobą konkurowały i powielały wiele kompetencji. Jest to kierunek, który jest niezbędny do tego, żeby rozwijać się na współczesnym konkurencyjnym rynku. Jest to kierunek,

który jest przez nas konsekwentnie realizowany pod nadzorem Ministerstwa Obrony Narodowej, w szczególności pana ministra Kownackiego.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Stoczni Marynarki Wojennej, o szczegóły odnoszące się do procesu przejęcia poproszę pana prezesa Konrada Konefała, prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej Stocznia Wojenna.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Konrad Konefał, bardzo proszę.

Prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A. Konrad Konefał:

Dziękuję. Szanowni państwo, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, na początek chciałbym przedstawić kilka faktów związanych z procesem restrukturyzacji Stoczni Marynarki Wojennej. Mianowicie cały proces formalnie rozpoczęliśmy w dniu 28 grudnia, kiedy to między Skarbem Państwa a Polską Grupą Zbrojeniową została zawarta umowa wsparcia niebędącego pomocą publiczną w celu ochrony podstawowych interesów bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej poprzez sfinansowanie inwestycji w postaci „Zwiększenia zdolności produkcyjnych i remontowych Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. oraz spółek zależnych w celu utrzymania potencjału krajowego przemysłu obronnego w zakresie realizacji zadań Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej". Chciałbym zwrócić uwagę, że było to wsparcie udzielone Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Zadania w tym zakresie mają być realizowane przez spółki zależne Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Oznacza to, że nie tylko spółka Stocznia Wojenna może korzystać ze wsparcia, chociaż bezpośrednio jest to Stocznia Wojenna. W kontekście konsolidacji, o której mówili pan prezes Wojnicz i pan minister Kownacki, należy to rozpatrywać w odniesieniu do całej Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

Następnie w dniu 27 stycznia 2017 roku pomiędzy Polską Grupą Zbrojeniową a Polską Grupą Zbrojeniową Stocznią Wojenną została zawarta umowa pożyczki z przeznaczeniem kwoty 22 490 900 zł na wpłatę wadium w postępowaniu przetargowym ogłoszonym przez syndyka masy upadłości Stoczni Marynarki Wojennej, które to postępowanie realizowane jest pod nadzorem sądu upadłościowego w Gdańsku. Oferta została złożona. Kwota wadium została wpłacona. Była to jedyna oferta, która wpłynęła w postępowaniu przetargowym. Polska Grupa Zbrojeniowa zaoferowała kwotę wywoławczą w przetargu. Była to kwota 224909 tys. zł. Wartość taka została ustalona przez syndyka masy upadłości na podstawie wyceny niezależnego wykonawcy i zatwierdzona przez sędziego nadzorującego postępowanie upadłościowe. Chciałbym zwrócić uwagę, że była to kwota minimalna, która była wymagana do przystąpienia. Polska Grupa Zbrojeniowa zaoferowała kwotę minimalną.

Następnie w dniu 26 maja spółka Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna zawarła z syndykiem masy upadłości przedwstępną umowę sprzedaży przedsiębiorstwa, na mocy której Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna przystąpiła do szczegółowego audytu i badania *due diligence* Stoczni Marynarki Wojennej. Po przeprowadzeniu badania i sprawdzeniu, że przedmiot, czyli przedsiębiorstwo wystawione na sprzedaż faktycznie spełnia wszystkie cechy opisane w postępowaniu przetargowym, po upewnieniu się, że tak jest, w dniu 11 września, czyli stosunkowo niedawno, pomiędzy Polską Grupą Zbrojeniową Stocznia Wojenna a syndykiem masy upadłości została podpisana warunkowa umowa przeniesienia własności przedsiębiorstwa, która po spełnieniu się warunków, które za chwilę wymienię, oznacza, że Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna stanie się właścicielem majątku Stoczni Marynarki Wojennej. Owe warunki to nieskorzystanie z prawa pierwokupu przez Zarząd Morskiego Portu Gdynia, nieskorzystanie z prawa pierwokupu przez Skarb Państwa i nieskorzystanie z prawa pierwokupu przez Gminę Miasta Gdyni.

W chwili kiedy do syndyka masy upadłości i do notariusza wpłyną stosowne oświadczenia o odstąpieniu od prawa pierwokupu, będziemy mogli podpisać umowę przenoszącą własność przedsiębiorstwa. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wówczas w listopadzie Stocznia Wojenna stanie się właścicielem majątku, masy upadłości Stoczni Marynarki Wojennej.

Zwracam uwagę, że w procedurze tej Polska Grupa Zbrojeniowa nabywa majątek, a nie nabywa spółki. Stocznia Marynarki Wojennej jako taka, Stocznia Marynarki Wojennej S.A. w upadłości likwidacyjnej pozostanie jeszcze przez jakiś czas. Jest to czas niezbędny do zakończenia postępowania upadłościowego przez panią syndyk. Natomiast majątek stoczni zostanie zakupiony przez nową spółkę, spółkę celową, która została utworzona przez Polską Grupą Zbrojeniową w celu przeprowadzenia całej transakcji. A więc majątek wejdzie do spółki Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna. Są to aspekty formalne.

Teraz pozwólcie państwo, że powiem kilka słów o planowanej przyszłości stoczni i celu biznesowym przedsięwzięcia. Oczywiście najważniejszym celem, jaki prześwieca transakcji, jest cel związany z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa. W takim celu wsparcie zostało udzielone Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Niemniej jednak oczywiście nie może się to odbywać w oderwaniu od realiów biznesowych. Polska Grupa Zbrojeniowa jest spółką akcyjną, spółką prawa handlowego, a więc zrozumiałe jest, że będziemy dążyli do tego, żeby przedsięwzięcie to spinało się biznesowo, jeżeli mogę użyć takiego kolokwializmu.

Celem funkcjonowania spółki Stocznia Wojenna będzie zapewnienie realizacji remontów i budów okrętów na rzecz Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to nasz podstawowy cel w spółce, żeby tak wzmocnić jej zdolności, żeby w Polskiej Grupie Zbrojeniowej była możliwość kompleksowej realizacji potrzeb remontowych i budowlanych na rzecz Marynarki Wojennej. Tutaj zwrócę uwagę, że w okresie, w którym stocznia była w upadłości likwidacyjnej, sporo zdolności zostało rozproszonych. Na bazie i z wykorzystaniem pracowników Stoczni Marynarki Wojennej powstało kilka spółek, które dzisiaj kooperują z Polską Grupą Zbrojeniową czy ze Stocznią Remontową „Nauta”. Będziemy chcieli wzmacniać owe zdolności. Oczywiście nie mówimy tutaj o przejmowaniu owych podmiotów, ale o tym, żeby w systematyczny sposób dalej z nimi współpracować.

Kolejnym celem jest udział w łańcuchu dostaw na okręty zagraniczne. Nie chcemy, żeby była to stocznia produkująca tylko i wyłącznie na potrzeby polskich Sił Zbrojnych. Już teraz prowadzimy zaawansowane rozmowy z kontrahentami zagranicznymi po to, żeby Stocznia Wojenna była włączona w łańcuch dostaw, w łańcuch wartości dla koncernów zagranicznych takich jak: francuski Naval Group, niemiecki TKMS, duński OMV. Rozmowy w tym zakresie prowadzimy też z kilkoma brytyjskimi grupami zbrojeniowymi. Są to rozmowy, które odbywają się zarówno na kanwie programu „Orka”, jak i poza tym programem. Jeżeli mówimy o Duńczykach lub Brytyjczykach, odbywa się to poza programem. Jeżeli mówimy o Francuzach czy Szwedach – przepraszam nie wymieniłem jeszcze szwedzkiego Saaba – to z francuskim Naval Group, niemieckim TKMS i szwedzkim Saabem rozmawiamy na kanwie programu „Orka”.

Oczywiście nie jest wykluczone, że z każdym z tych partnerów, niezależnie od tego, który będzie wybrany jako partner w programie „Orka”... Z tymi, którzy nie zostaną wybrani, również planujemy kooperować. Prowadzimy rozmowy na temat budowy platform częściowo wyposażonych na okręty typu korweta i fregata. Mówimy o klasie MEKO, Gowind, o jednostkach szwedzkich, brytyjskich 121. W tym celu chcemy też utworzyć na terenie Stoczni Marynarki Wojennej stanowisko do budowy okrętów typu fregata. Do tej pory w Stoczni Marynarki Wojennej nie było takiej zdolności z uwagi na ograniczenie w długości hali produkcyjnej. Hala produkcyjna ma sto metrów, czyli mniej więcej na korwetę. Chcielibyśmy natomiast zorganizować zdolności do budowy fregat. Są to okręty dłuższe, cięższe. Mamy wstępne plany. Nie jest to na etapie życzeń, tylko w fazie planów w zakresie zagospodarowania infrastruktury.

Przygotowujemy się również do tego, żeby Stocznia Marynarki Wojennej była centrum serwisowym dla okrętów podwodnych w ramach programu „Orka”. Jeżeli zapadnie decyzja o zakupie takich okrętów i lokalizacji centrum w Gdyni, to również Stocznia Marynarki Wojennej będzie istotnym terenem budowy tychże okrętów. O samym programie „Orka” może na razie nie będę mówił. Mówię tylko o tym, że Stocznia Marynarki Wojennej będzie odgrywała istotną rolę. Chcemy, żeby jak najwięcej elementów potrzebnych do produkcji okrętu podwodnego lub nawet całe okręty były robione w Stoczni Marynarki Wojennej i innych zakładach Polskiej Grupy Zbrojeniowej, które w tym programie będą uczestniczyły.

Prowadzimy również prace związane z zagospodarowaniem infrastruktury w Stoczni Marynarki Wojennej. Zidentyfikowaliśmy poziom inwestycji, który jest niezbędny w krótkim czasie po to, żeby przywrócić pewne funkcjonalności. Są to pilne potrzeby remontowe. Szacujemy, że jest to kwota 12 500 tys. zł, którą należy zainwestować w stocznię niemal niezwłocznie. Oczywiście owo niezwłocznie musi być poprzedzone przygotowaniem odpowiednich projektów. Jest to poziom około 12 500 tys. zł, który na dzisiaj został zdefiniowany. Nie jest to związane stricte z planami rozbudowy stoczni, a jedynie z utrzymaniem i modernizacją tej infrastruktury, która jest obecnie po to, żeby mogła ona dalej służyć do takich celów, do jakich jest przeznaczona.

Bardzo intensywnie pracujemy również nad pozyskaniem nowych zamówień do stoczni. Pan minister wspomniał już o programie „Ratownik". Jest jeszcze kilka zadań remontowych, o które jako stocznia zabiegamy.

Chciałbym też zwrócić państwa uwagę, iż mimo że Polska Grupa Zbrojeniowa jest nadzorowana przez resort obrony, oczywiście procedury zakupowe, procedury udzielania zlecenia rządzą się swoimi prawami. Stocznia też musi wykonać dużo wysiłku, żeby pozyskiwać zamówienia. Oczywiście nie jest tak, że z automatu są one kierowane do określonej stoczni. Udzielanie zamówień nawet w trybie bezpieczeństwa państwa też jest regulowane określonymi przepisami. Sama stocznia także musi wykonać sporo wysiłku, żeby sprostać zamówieniom, już nie mówiąc o tym, że musimy zagwarantować, iż zamówienia faktycznie jesteśmy w stanie wykonać. Pozyskanie zamówienia w całym cyklu realizacji tak skomplikowanych przedsięwzięć jak np. budowa okrętu „Ratownik" to niewielka część. Później trzeba zagwarantować, że będziemy w stanie to wykonać. Oczywiście jestem przekonany, że wspólnym wysiłkiem całej grupy stoczniowej w Polskiej Grupie Zbrojeniowej jesteśmy w stanie sprostać temu zadaniu.

Chciałbym jeszcze krótko wspomnieć o kwestii pomocy publicznej. Formuła, która została przyjęta przez Polską Grupę Zbrojeniową, czyli formuła spółki celowej, która nabywa majątek Stoczni Marynarki Wojennej, jest formułą najbardziej bezpieczną z punktu widzenia przepisów o pomocy publicznej. Ponieważ wsparcie zostało udzielone w trybie art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, czyli z przeznaczeniem na cele obronne, cele bezpieczeństwa państwa, cele te musimy zachować, żeby nie narażać Polskiej Grupy Zbrojeniowej na ryzyko uznania przez Komisję Europejską, że faktycznie była to nieuprawniona pomoc publiczna. Takie ryzyko aktualnie w naszej ocenie nie istnieje, jeżeli proces ten zrealizujemy właśnie w takiej formule.

Po części staram się tutaj odpowiedzieć na pytania, dlaczego to nie inna stocznia przejmuje majątek stoczniowy, dlaczego została utworzona osobna spółka. Właśnie w celu uniknięcia ryzyka uznania pomocy za nieuprawnioną. Gdyby pomoc została skierowana do podmiotu realizującego produkcję cywilną, wówczas ryzyko to byłoby znacząco większe. Dążymy do tego, żeby faktycznie zachować cel wsparcia, czyli cel w zakresie bezpieczeństwa państwa.

Właściwie chciałbym już zakończyć tę część mojej wypowiedzi. Wydaje mi się, że to wszystkie niezbędne informacje.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Materna. Pan minister też chciałby coś dodać.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Szanowne Komisje, jako Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej jesteśmy obserwatorami wspierającymi. Nam zależy przede wszystkim na odbudowie przemysłu stoczniowego. Przykładem jest ustawa, która weszła w życie w styczniu tego roku. Wspieramy wszystkie działania, które są po naszej stronie. Jeżeli chodzi o harmonogram, umowę przedwstępną z dnia 11 września 2017 roku oraz zarząd portu w Gdyni, nie będziemy tutaj przeszkadzać. Jako port morski w Gdyni nie będziemy wnosić prawa pierwokupu. To tyle, co mogę powiedzieć. Chcemy, żeby stocznia ruszyła jak najszybciej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Chciałabym tylko państwu przypomnieć, że na początku października będziemy mieli posiedzenie, które będzie dotyczyć informacji na temat restrukturyzacji w ogóle przemysłu stoczniowego, informacji na temat sytuacji w Stoczni Remontowej Nauta w kontekście przyczyn i skutków przewrócenia się remontowanego statku oraz informacji na temat kontraktu na zakup promu pasażerskiego przez Polską Żeglugę Bałtycką. Proszę się przygotować na październikowe posiedzenie, które niejako będzie kontynuacją tego, ponieważ nie da się oderwać jednej sprawy, jednego zagadnienia od drugiego.

W tej chwili przechodzimy do dyskusji. Do zabrania głosu zapisali się parlamentarzyści, pani poseł Siarkowska, pan wiceprzewodniczący Aziewicz. W kolejności będę państwu udzielała głosu. Pani poseł Siarkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, zaproszeni goście, Wysokie Komisje, chciałabym uzyskać jednoznaczną odpowiedź na moje pytanie. Jeżeli chodzi o przejęcie Stoczni Marynarki Wojennej przez Polską Grupę Zbrojeniową, dostaliśmy informacje, że Polska Grupa Zbrojeniowa przejmuje majątek stoczni. Czy jest to sam majątek bez żadnych zobowiązań, bez żadnego zadłużenia? Jest to pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest związane z pewnym stwierdzeniem, którego wcześniej użył pan minister Kownacki, który zwrócił uwagę na to, że problemy Stoczni Marynarki Wojennej w dużej mierze były związane z niemożnością terminowego wywiązania się z budowy najpierw korwety „Gawron", a później okrętu patrolowego „Ślązak". Dlatego chciałabym zapytać o „Ślązaka". Jak rozumiem, majątek Stoczni Marynarki Wojennej, który będzie przejmowany przez Polską Grupę Zbrojeniową, przejdzie razem ze „Ślązakiem" czy nie? Chciałabym uzyskać owe informacje. Jeżeli tak, to tak naprawdę na jakim etapie obecnie znajduje się produkcja „Ślązaka", który jak wiemy, oczywiście został zwodowany? Był nawet chrzest okrętu, ale do tej pory na okręcie nie zakończono montażu, integracji urządzeń i systemów. Chciałabym o to zapytać, dlatego że na pewno inwestycja ta generowałaby dodatkowe koszty. Dlatego uważam, że w kontekście przejęcia majątku przez Polską Grupę Zbrojeniową Stocznia Wojenna sprawa „Ślązaka" również powinna zostać wyjaśniona. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Aziewicz, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, Wysokie Komisje, jako osoba, która wnosiła o to, żeby Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, w sumie wspólnie dwie komisje, zajęły się tym wątkiem, chciałbym podzielić się z państwem kilkoma refleksjami i zadać kilka pytań. Do tego, żeby rozwijać ów wątek, bezpośrednio sprowokowała mnie wypowiedź pani premier Szydło, która w trakcie debaty nad wnioskiem nieufności dla rządu użyła sformułowania „uratowaliśmy Stocznię Marynarki Wojennej poprzez jej zakup przez Polską Grupę Zbrojeniową". Jak państwo wiecie, zakupu ciągle nie ma. Jak dobrze pójdzie, zakup zostanie dokonany w listopadzie. Jeżeli chodzi o uratowanie, to poprzez uratowanie rozumiem doprowadzenie podmiotu gospodarczego do samodzielnego funkcjonowania w otoczeniu rynkowym w długim okresie, a więc droga jest jeszcze bardzo daleka.

Przygotowując się do posiedzenia Komisji, bardzo liczyłem na profesjonalny, solidny materiał. Materiał, który otrzymaliśmy, spełnia owe wymogi, jeżeli chodzi o część formalną. Natomiast mocno liczyłem też na to, że będę miał jakieś informacje na temat tego, co teraz dzieje się w stoczni. Chodzi chociażby o wątki, o których mówiła pani poseł Siarkowska, związane z „Gawronem" w kontekście przyszłości.

Rozumiem, że wydając tak dużą kwotę Polska Grupa Zbrojeniowa działa na podstawie jakiegoś biznesplanu. Trochę mówił o tym pan prezes Konefał, za co bardzo dziękuję, ale powiem szczerze, że wolę pracować na materiale pisanym, który zawiera w sobie liczby, żebyśmy do końca rozumieli, o co chodzi, jak wielkie obroty są potrzebne, żeby stocznia mogła funkcjonować, jaki ma być portfel zamówień, skąd będą zamówienia, jakie są przewagi komparatywne stoczni. Zakładam, że nie chodzi o stworzenie zakładu

budżetowego, który będzie działał na potrzeby ministra obrony narodowej, tylko o normalny byt gospodarczy. Chyba myślimy podobnie, gdyż tak zrozumiałem wypowiedź pana prezesa Konefała. Rozumiem, że na zamówienia rządowe z Ministerstwa Obrony Narodowej czekają również inne polskie stocznie.

Wraca wątek integracji sektora stoczniowego. Wraca myślenie, które było mi bliskie chyba w 2008 roku. Chodzi o połączenie Stoczni Marynarki Wojennej ze Stocznią Remontową Nauta. Pamiętam, że wtedy strona społeczna była mocno przeciwna takiemu połączeniu. W tej chwili wątek ten wraca. W Gdyni mówi się, że ma powstać jakiś wspólny byt. Zresztą w mojej ocenie myślenie to jest absolutnie zasadne. Rozumiem – tak zrozumiałem wypowiedź pana prezesa Konefała – że nie powstaje on w kontekście ewentualnych zagrożeń związanych z udzieleniem pomocy publicznej. Tutaj prawdopodobnie jest napięcie, dlatego że jeżeli Stocznia Marynarki Wojennej połączy się ze stocznią, która działa w obszarze cywilnym, to mogą pojawić się wątpliwości związane z tym, że pomoc publiczna udzielona w takiej formule, jaką przyjął rząd czy też Polska Grupa Zbrojeniowa, może się nie mieścić w granicach prawa. Proszę mi wyjaśnić ten wątek.

Jako gdynianin przyglądam się temu, jak zagospodarowywane są środki zaoszczędzone przez port w Gdyni w czasie poprzedniej kadencji. Z dużym niepokojem słucham, że ze środków portu Gdynia ma być finansowana restrukturyzacja Polskiej Żeglugi Morskiej. Z drugiej strony wieść gminna niesie, że z tych pieniędzy ma być restrukturyzowana także Stocznia Marynarki Wojennej. Proszę zaprzeczyć albo potwierdzić, ponieważ jako poseł opozycji nie mam oficjalnych informacji. Chodzi o to, że gdyński port miałby nabyć jakąś istotną część gruntów Stoczni Marynarki Wojennej. Rodzi się wówczas pytanie, jakie są to grunty, czy rzeczywiście są one portowi potrzebne, w jakim są stanie, ile pieniędzy trzeba wydać na ich rekultywację, za jaką cenę, czy rzeczywiście odbędzie się to na warunkach rynkowych.

Generalnie chciałbym dowiedzieć się więcej na temat procesu restrukturyzacji, czyli przyszłości. Jak państwo widzicie przyszłość stoczni, i to nie w kategoriach ogólników, ale konkretów? Dzisiaj się to nie uda, ale będę wdzięczny za przygotowanie po posiedzeniu jakiegoś poważnego materiału przekazanego posłom na piśmie, który będzie dla nas podstawą do pracy i zadawania kolejnych pytań. Dziękuję pięknie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Jak państwo widzicie, tematów i pytań jest sporo. A więc na pewno nie będzie to nasze pierwsze spotkanie w tej sprawie, dlatego że całe środowisko i my wszyscy, przynajmniej mieszkańcy wybrzeża, śledzimy sytuację w stoczniach. Po prostu jest to nasze życie, nasz byt i nasza przyszłość. Bardzo proszę. Kto z państwa? Pan poseł Buczak.

Poseł Wojciech Buczak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni członkowie Komisji, dziękuję szefostwu Ministerstwa Obrony Narodowej i Polskiej Grupy Zbrojeniowej, że jest odwrócenie tendencji. W tej chwili nie ma, panie pośle, mój przedmówco, destrukcji przemysłu stoczniowego, w tym tego pracującego na rzecz obronności. Odwrotnie, jest konstrukcja, która wymaga czasu. Nie stanie się to od razu, natychmiast. Jako Komisja Obrony Narodowej kiedyś odwiedziliśmy nasze stocznie, byliśmy tam z wizytacją. Już wtedy zobaczyliśmy, że jest to rzeczywiste odwrócenie tendencji. Dużo udało się już zrobić.

Podobnie jak pani poseł Siarkowska mam konkretne pytanie. Mówiliśmy o przejmowaniu majątku Stoczni Marynarki Wojennej. Mam pytanie o najważniejszą część, jeżeli chodzi o pracowników, załogę, myśl techniczną. Rozumiem, że nowa spółka celowa, specjalna przejmuje pracowników. Czy tak?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. W tym momencie poproszę o odpowiedź. Proszę też mówić, do kogo państwo kierujecie pytania, czy do pana ministra, czy do pana prezesa Konefała, czy do prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Pani przewodnicząca, oczywiście podzielimy się, wskażę, kto, w jakim zakresie uzupełni odpowiedzi na pytania. Na wstępie chciałbym przynajmniej zarysować odpowiedzi na wszystkie pytania.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Aziewicza, to panie pośle, gdyby Platforma Obywatelska rządziła dalej, tej stoczni już by nie było. To rząd pani premier Szydło uratował stocznię. Była w upadłości, panie pośle, była w upadłości i nie było dla niej żadnej perspektywy, było wiadomo, że będzie się zwijać. Dzisiaj już nic by tam nie było, gdyby rząd pani premier Beaty Szydło nie zdecydował się na przekazanie pieniędzy. Zostało przeprowadzone całe postępowanie, które zgodnie z obowiązującymi przepisami musi trwać. W postępowaniu tym udział bierze syndyk. Wszystko musi zostać przejęte zgodnie z prawem. Gdyby nie zostało to podjęte, ludzie już nie mieliby pracy, Stoczni Marynarki Wojennej by nie było. Pewne zdolności też zostałyby zlikwidowane. Proszę, żeby nie kontestować, nie być posłem marudą, tylko popatrzeć na to, co zostało przez ten czas wykonane.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

A pan minister samochwałą.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Mówię o faktach.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panowie, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Mówię o faktach, panie pośle. Nie byłoby tej stoczni, gdyby nie rząd Prawa i Sprawiedliwości. Jesteśmy przed bardzo długim etapem po to, żeby stocznia może za kilka lub kilkanaście lat była wiodącą w regionie. Jest to pierwsza kwestia.

Jeżeli chodzi o pomoc publiczną, to pan dotknął tych tematów. Tak przygotowaliśmy opinie prawne, tak przygotowaliśmy analizy, żeby uniknąć wszelkich zagrożeń z tego powodu. Muszą być takie połączenia, taki proces konsolidacji przemysłu stoczniowego, żeby gdzieś nie spotkać się z bardzo niewygodnym zderzeniem. Nie o wszystkim można mówić, ale pan prezes Konefał ewentualnie uzupełni. Wydaje mi się, że zaznaczył, jak to jest rozwiązane. Mówimy o produkcji wojskowej. Dlatego była możliwość przekazania pieniędzy. Gdyby była to produkcja cywilna, nie byłoby jej. Wynika to też z pewnego uporządkowania, ładu korporacyjnego w ramach grupy stoczniowej, jaka spółka musi być pod jaką, żeby ktoś nie postawił podobnego zarzutu. Jest to kontynuowane pod tym kątem.

Jeżeli chodzi o kwestie gruntów i wszystkich związanych z tym rzeczy, to nie słyszałem czegoś takiego, żeby porty miały brać udział w restrukturyzacji polskich stoczni, ale z wielką chęcią jesteśmy na to otwarci. Jesteśmy otwarci na rozmowy na poziomie biznesowym. Jeżeli port potrzebuje jakiegoś elementu, a nam element ten jest niepotrzebny, dlatego że dla nas najważniejsza jest produkcja, jesteśmy otwarci, jesteśmy w stanie rozmawiać. To nie jest tak, że ktoś komuś pomaga bądź że stocznia ma być oddana portowi; nie jest tak, że port miałby przejąć stocznię czy jedno miałoby wspierać drugie. Takie rozmowy, jeżeli będą prowadzone lub są prowadzone, odbywają się na zasadach stricte biznesowych, jakie są potrzeby portu, jakie są potrzeby stoczni, jakie są możliwości stoczni. Na pewno dla nas najważniejsza jest produkcja stoczniowa. Wychodzimy z takiego założenia.

Jeżeli chodzi o to, o co pytała pani poseł Siarkowska, to w prasie pokazywały się dziwne, nierzetelne artykuły, że stocznię można było kupić za 5000 tys. zł. Gratuluję ekspertom medialnym, którzy opowiadają takie rzeczy, dziennikarzom, którzy piszą takie rzeczy. Przejęliśmy czysty majątek. Dlatego postępowanie trwa. Nie jest tak, że podpisaliśmy umowę i przejęliśmy całość, tylko przejęliśmy czysty majątek, który musiał być sprawdzony, czy to wszystko, co było w ogłoszeniu syndyka, rzeczywiście było. Dlatego musi to trwać kilka miesięcy. Jest to ogromne przedsiębiorstwo. Nie ma długów, jest sam czysty majątek. Jest to największa szansa stoczni. Nie przejmujemy obciążeń, uwi-

kłań, które były wcześniej. Za chwilę jeszcze oddam głos przedstawicielom Inspektoratu Uzbrojenia.

Jeżeli chodzi o „Ślązaka", „Ślązak" jest własnością Ministerstwa Obrony Narodowej. Nie chcę już mówić o tym, jak był wodowany i co było z tym związane. Rzeczywiście był wodowany, a tak naprawdę na okręcie był do wykonania jeszcze ogrom pracy. I jeszcze jest. Są pewne sprawy, które muszą być zrealizowane. W momencie, kiedy stocznia zostanie już przejęta przez nowy podmiot, będziemy mogli je zlecić. Tak planujemy, żeby było to ukierunkowane, żeby dokończenie „Ślązaka" było w Stoczni Marynarki Wojennej, co też ma znaczenie. Gdyby zlecić to innej stoczni, to pewnie byłoby to kilkadziesiąt dodatkowych milionów złotych kosztów. Ta stocznia już wie, ta stocznia budowała okręt, a więc nie byłoby więc zasadnym, żeby... Za chwilę Inspektorat Uzbrojenia w takim zakresie, w jakim może mówić, to przedstawi.

Pan poseł Aziewicz pytał jeszcze o biznesplany. O ile pamiętam – nie wiem, czy pan prezes Konefał o tym mówił, dlatego że wcześniej też o tym rozmawialiśmy – jest skalkulowane, jakie muszą być przychody roczne, żeby stocznia wyszła na zero. Chyba jest to kwota 117 000 tys. zł. Dobrze, może pan prezes ewentualnie mnie poprawi. Było pokazane, na jakie zamówienia liczy, w jakich latach, jakie będzie się starała pozyskać. Jak rozumiem, nie wszystko można pokazać, dlatego że jest to pewna tajemnica przedsiębiorstwa. Nie można pokazać, co i za ile chce się pozyskać, a nie wszystkie zamówienia są w procedurze PPP. Nawet jeżeli są w procedurze PPP, to cały czas są negocjacje z Ministerstwem Obrony Narodowej. Wtedy odkryto by swoje karty.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Ale pisałem do pana ministra i nie pokazał pan nic.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panowie, umówmy się, że to ja prowadzę obrady Komisji i udzielam państwu głosu.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

W tym zakresie, który można pokazać, żeby nie zaszkodzić stoczni w pozyskiwaniu zamówień, pan prezes na pewno uzupełni. Odpowie również na pytania pana posła Buczaka. Później proszę o odpowiedź na pytanie o kwestie pracownicze. Oczywiście przejmujemy to wszystko, co jest aktywem. Jest to pytanie do pana prezesa, jak widzi dalsze funkcjonowanie. W pierwszej kolejności oddam głos przedstawicielowi Inspektoratu Uzbrojenia.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan prezes Konefał jeszcze raz. Tak?

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Może najpierw Inspektorat Uzbrojenia w sprawie „Ślązaka", żeby dokładnie to opisał pani poseł Siarkowskiej. Chodzi o to, żebym nie popełnił błędu, czy jest to 117 000 tys. czy 160 000 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę odpowiedzieć na pytanie.

Zastępca szefa Inspektoratu Uzbrojenia MON płk Waldemar Bogusławski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, „Ślązak" jest budowany na podstawie umowy pierwotnej, czyli umowy z 2001 roku zawartej między Stocznią Marynarki Wojennej a dowództwem Marynarki Wojennej. Do umowy zostało wprowadzonych dwadzieścia jeden aneksów i dwa porozumienia częściowe. Krokiem milowym w umowie był rok 2013, w którym na podstawie aneksu 15 dokonano zmiany rozszerzając zakres doposażenia o platformę oraz odstępując od realizacji „Gawrona". Nastąpiła zmiana konfiguracji na okręt patrolowy w wersji podstawowej „Ślązak". W 2013 roku w celu realizacji budowy zawarto dwie dodatkowe umowy z firmami Thales oraz Enamor.

Jeżeli chodzi o stan budowy na dzień dzisiejszy, w zakresie odpowiedzialności Stoczni Marynarki Wojennej zrealizowano prace montażowe i przystąpiono do prób portowych. Próby portowe rozpoczęto w dniu 16 sierpnia 2017 r. W zakresie odpowiedzialności dwóch pozostałych firm również zakończono prace montażowe. Jesteśmy w trakcie uruchamiania systemów. Jeżeli popatrzymy na harmonogram realizacji umowy, umowa

powinna być zakończona w dniu 30 listopada 2016 roku. Od tego momentu umowa jest po terminie. Aktualny harmonogram przewidywał zakończenie budowy „Ślązaka" w lipcu 2018 roku. Natomiast postęp prac w roku 2017, który jest niezadowalający, wprowadził kolejne opóźnienia. Na dzień dzisiejszy przewidujemy, zakończenia budowy „Ślązaka" oczekujemy na przełomie roku 2018/2019. Finansowo umowa jest zrealizowana na poziomie 96%, co oznacza, że pozostały już niewielkie środki finansowe, ale jednocześnie niewielki zakres prac. Pozostały uruchomienia systemów, pozostały próby morskie oraz zdanie okrętu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze ustosunkować się do pytań, udzielić odpowiedzi? Czy pan prezes Konefał chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A. Konrad Konefał:

Odpowiadając na pytanie o pracowników, mówiąc o majątku, miałem na myśli cały kapitał stoczni, łącznie z kapitałem ludzkim. Oczywiście przejmujemy pracowników. Jest to przejęcie w trybie art. **23[1]** Kodeksu pracy. Chodzi o przejście zorganizowanej części przedsiębiorstwa na innego pracodawcę.

Było też pytanie o to, czy przyjmujemy majątek bez zobowiązań. Chciałbym tylko powiedzieć, potwierdzić to, co powiedział pan minister. Oczywiście tak. Przejmujemy majątek bez zobowiązań. Zobowiązania spłaca syndyk masy upadłości z pieniędzy, które zapłacimy za przejęcie przedsiębiorstwa.

Jeszcze raz chciałbym się odnieść do doniesień, że stocznię można było przejąć taniej. Proszę państwa, można było przejąć ją taniej, ale ze wszystkimi długami. Byłoby to rozwiązanie katastrofalne w skutkach z uwagi na to, że nowy podmiot byłby obciążony wszystkimi długami, w cudzysłowie mówiąc, byłby niebankowalny. Po to, żeby realizować kontrakty o tak dużej skali, przedsiębiorstwo musi mieć zdolność uzyskania kredytu obrotowego, gwarancje zwrotu zaliczki, gwarancje realizacji kontraktu. Są to instrumenty bankowe, do uzyskania których przedsiębiorstwo musi mieć tzw. zdrowy bilans. Przy tak dużym obciążeniu zadłużeniem przejęcie przedsiębiorstwa w takiej formule, z takimi długami, jak mówię, po prostu byłoby katastrofalne w skutkach, ponieważ żaden bank nie chciałby współpracować z takim podmiotem. Było to absolutnie niemożliwe, nie mówiąc już o tym, skąd mielibyśmy wziąć środki na spłatę zobowiązań, a są tam bardzo duże kilkusetmilionowe zobowiązania. Od strony biznesowej absolutnie nie miałoby to żadnego sensu.

Uzupełniając kwestię „Ślązaka", chciałbym tylko powiedzieć, że „Ślązak" nie jest w masie upadłości. W związku z tym jako Stocznia Wojenna nie przejmujemy okrętu. Jak powiedział pan pułkownik, okręt należy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Nie stanowi majątku przedsiębiorstwa.

Były pytania o porty. Oczywiście potwierdzam, że rozmowy z portem Gdynia są prowadzone. Absolutnie nie mają one jakiegoś pomocowego charakteru. Faktycznie port Gdynia jest zainteresowany rozbudowaniem swoich terenów. Z tego, co wiem, gospodarce morskiej zależy na stworzeniu istotnej infrastruktury portowej jako konkurencji dla bardzo silnego portu w Hamburgu. Prowadzimy rozmowy tak, żeby było to biznesowo uzasadnione dla każdej ze stron. Musimy przeprowadzić tę transakcję na warunkach czysto biznesowych z uwagi na pomoc publiczną, o której już mówiłem. W żaden sposób ani port nie może być faworyzowany, ani stocznia nie może być faworyzowana. W kwestii ceny musi to być całkowicie transparentne, odbyć się w otwartej procedurze przetargowej, do której port musiałby przystąpić. To też nie będzie tak, że port umówi się ze stocznią i po cichu zrobią jakiś transfer terenów.

Faktycznie aktualnie analizujemy, które tereny są niezbędne dla produkcji stoczniowej, a które moglibyśmy uwolnić z korzyścią dla stoczni. Dzisiaj stocznia operuje na terenie trzydziestopięciohektarowym. Gdyby połowa terenu była efektywnie wykorzystywana, byłby to dobry wynik. Faktycznie część terenów chcemy uwolnić, ale tereny te przygotowujemy do wystawienia na sprzedaż. Jeżeli port przystąpi, to dobrze. Jeżeli nie, to może przystąpi ktoś inny. To, czy w ogóle je wystawimy i w jakim zakresie, nie zostało jeszcze w żaden sposób przesądzone. To tyle tytułem uzupełnienia.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Przepraszam. A będą jakieś liczby? Napisze mi pan coś więcej na temat, o który pytałem?

Prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A. Konrad Konefał:

Panie pośle, liczby, biznesplany, przychody, koszty to tajemnica przedsiębiorstwa. Jest to część wrażliwa. Odrębnymi przepisami jest regulowane, co możemy udostępniać, czego nie możemy udostępniać, a przede wszystkim, co jest uzasadnione biznesowo. Proszę też zwrócić uwagę na to, że grupa stoczni skupiona w Polskiej Grupie Zbrojeniowej nie stanowi jedynych stoczni w Polsce. Mamy silną konkurencję w Gdańsku, nie mówiąc już o konkurencji zagranicznej. Nie możemy ujawniać czysto biznesowych informacji. Proszę tutaj o zrozumienie i zaufanie.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Nie możecie państwo zupełnie ujawniać?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panowie. Bardzo proszę, panie pośle. Naprawdę oddam panu głos. Proszę też o dane, które może pan dostarczyć na piśmie, ponieważ jako Komisja będziemy zadawać pytania. Na pewno państwo od nich nie uciekniecie. Mamy świadomość, że niektóre dane muszą pozostać jako tajemnica handlowa.

Proszę też wziąć pod uwagę to, że port Gdynia musi się rozwijać. Szukając wsparcia u pana ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej chciałabym, żeby na potwierdzenie pan minister wyraził swoją opinię na ten temat. Jako port musimy się rozwijać. Terenów do rozwoju nie jest zbyt mało. A więc jeżeli chodzi o tereny, które nie są użytkowane, które nie są wykorzystywane przez stocznię, na pewno port przystąpi do przetargu. Niemniej jednak proszę pamiętać, że są one portowi po prostu potrzebne. Żyjąc w symbiozie musimy wziąć to pod uwagę.

Bardzo proszę. Teraz pytanie chciałby zadać pan poseł Misiło. Potem pani poseł Siarkowska i pan poseł Marchewka.

Poseł Piotr Misiło (N):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, jeszcze pan poseł Paweł Suski.

Poseł Piotr Misiło (N):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze, chciałbym przyłączyć się i zaapelować o dane. Mogą być w trybie tajnym, żeby były tylko dla członków Komisji. Chodzi o to, żebyśmy mogli się z tym zapoznać. Mam bardzo proste pytanie. Panie ministrze, może teraz powie nam pan chociaż, jaka jest wewnętrzna stopa wzrostu IRR na najbliższe pięć lat. To nie jest informacja wrażliwa, nie wyczerpuje jakichkolwiek znamion tajemnicy, a będziemy wiedzieli, jak państwo myślą o rentowności przedsiębiorstwa. Myślę, że jest to bardzo proste i na pewno pan to posiada. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pani poseł Siarkowska.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panowie ministrowie, zaproszeni goście, Wysokie Komisje, w dalszej kolejności mam pytanie o „Ślązaka”. Okręt będzie własnością Ministerstwa Obrony Narodowej, jest własnością Ministerstwa Obrony Narodowej. Jak rozumiem, nowy podmiot Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna będzie kończył prace nad „Ślązakiem”, dalej będzie wykonywał prace w najbliższych latach. Z informacji, jakie przed chwilą otrzymaliśmy, wynika, że zgodnie ze zaktualizowanym harmonogramem prace zakończą się dopiero na przełomie 2018/2019 roku. A więc moje pytanie jest takie. Pomimo tego że projekt jest wykonany w ponad 96%, jakie jeszcze koszta projekt ten będzie generował także dla nowego podmiotu? Jakie są szacowane koszta, które

Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna będzie musiała ponieść w związku z prowadzonymi pracami? Jakie na dzisiaj są tak naprawdę realne zagrożenia wykonania tego w terminie, o którym państwo mówią? Jak wiemy, projekt miał się zakończyć już wiele, wiele lat temu, a granica, czas jego wykonania stale jest przesuwany. Tak naprawdę jaką mamy gwarancję, że prace rzeczywiście zakończą się na przełomie 2018/2019 roku? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałabym tylko przypomnieć państwu, że o godz. 12.00 mamy głosowania. Po to, żeby goście mogli zabrać głos, bardzo proszę bardzo dokładnie precyzować pytania. Przepraszam, ale przed wystąpieniem pana posła Misiło mówiłem, że głos ma zabrać pan poseł Paweł Suski. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Właściwie chciałbym zapytać o szczegóły przejęcia, ponieważ państwo potrafiliście już wydać pieniądze na ratowanie, jak to się mówi w żargonie biznesowym, gospodarczego trupa. Myślę np. o Autosanie. Nie chciałbym, żebyśmy w podobnych kategoriach spotykali się kolejny raz. Jak zaznaczyła pani przewodnicząca, jest to proces rozwojowy. Nie wierzę, panie ministrze, w pana słowa, iż ci, którzy twierdzą, że można było przejąć to za wartość akcji, czyli za kwotę niespełna 6000 tys. zł, są to niewiarygodni eksperci, których dziennikarze posłuchali czy sobie wynajęli.

Chciałbym podkreślić, że rozmowy o fuzji pomiędzy Agencją Rozwoju Przemysłu, a Polską Grupą Zbrojeniową były prowadzone znacznie wcześniej. W styczniu 2015 roku Polska Grupa Zbrojeniowa wystosowała pismo do Agencji Rozwoju Przemysłu jako do głównego, prawie stuprocentowego, powiedzmy 99-procentowego właściciela akcji Stoczni Marynarki Wojennej. Agencja Rozwoju Przemysłu wyraziła zainteresowanie takim sposobem współpracy czy połączenia. Już wtedy mieliśmy pewne analizy, pewne dane, na których można było się oprzeć, a z których wynikało, że wartość majątku stoczni nie jest wyższa niż 40 000 tys. zł, że wszystkie hipoteki są poobciążane olbrzymimi kredytami w banku PKO BP, że aktywa są na poziomie 200 000 tys. zł, ale minus 200 000 tys. zł, że stocznia wykonuje naprawdę niewielkie zlecenia. Dotacje, w tym również na budowę kutra patrolowego, pozwalały jej wegetować. Wiadomo było, że musi być podjęta decyzja naprawcza. Była wdrożona upadłość likwidacyjna, naprawcza. W związku z tym mam pytanie, czy Komisja naprawdę może się dowiedzieć, w jaki sposób Agencja Rozwoju Przemysłu wypłaci pieniądze. Z czego wynika, że musi to być kwota 224 000 tys. zł? Ogłoszenie w maju przez pana ministra tak olbrzymiej kwoty musi budzić kontrowersje i zainteresowanie. Dlatego o to pytamy. Mamy prawo dowiedzieć się, na co pójdą pieniądze podatników.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marchewka i pan poseł Cyrański.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, w czasie tej dyskusji wielokrotnie mówiono o kwestii kooperacji podmiotów, które są skupione w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej, o kwestii synergii, która może być osiągana w związku ze współpracą owych podmiotów. Dlatego korzystając z obecności pana ministra i pana prezesa Konefała chciałbym zapytać o dwie kwestie dotyczące w szczególności funkcjonowania podmiotów w grupie.

Pierwsza kwestia dotyczy wypowiedzi pana ministra Kownackiego z maja w Szczecinie. Pan minister powiedział, że jeszcze w maju dla stoczni Gryfia, która stanowi część Polskiej Grupy Zbrojeniowej, zostaną przekazane środki finansowe na prowadzenie działalności stoczniowej. W związku z tym chciałbym zapytać, czy takie środki zostały przekazane. Jeżeli tak, to w jakiej wysokości i na jakich zasadach? Czy jest to pożyczka, czy jest to jakaś inna forma dokapitalizowania spółki? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Druga sprawa również dotyczy tego obszaru. Mianowicie kilka miesięcy temu została położona stępka pod budowę promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Projekt też ma reali-

zować Morska Stocznia Remontowa Gryfia, która stoi przed ogromnym wyzwaniem, dlatego że pomimo zapewnień przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, w 2016 roku stocznia nie osiągnęła żadnego zysku, a wręcz osiągnęła znaczącą stratę z działalności operacyjnej.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie pośle, mam prośbę, umówiliśmy się. Celowo powiedziałam, że na początku października, będę te tematy, o których teraz pan wspomina, dodatkowo poszerzone o stocznie „Nauta", „Gryfia", cały przemysł stoczniowy. Ponieważ czas nas goni, a temat dotyczy Stoczni Marynarki Wojennej, bardzo pana proszę, żeby zadawał pan pytania związane tylko z tym tematem. Bardzo pana proszę. Jeżeli nie ma pan pytań związanych ze Stocznią Marynarki Wojennej, to bardzo proszę ich nie zadawać. Będzie miał pan na to szansę na następnym posiedzeniu, kiedy będzie omawiamy cały przemysł stoczniowy.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dobrze, pani przewodnicząca. W takim razie nie będę zadawał pytania. Chciałbym tylko zakończyć swoją wypowiedź apelem do pana ministra, dlatego że od czerwca tego roku nie udziela pan odpowiedzi na temat wyników finansowych Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia. Niestety oczekuję już kilka miesięcy, mimo że za 2016 rok dane te były dostępne. Pozwoli zatem pani przewodnicząca, że zaapeluję teraz do pana ministra o to, żeby jednak odpowiedź została udzielona, żeby opinia publiczna, żebyśmy my jako parlamentarzyści mogli rzetelnie zapoznać się z informacjami na temat wyników finansowych tego podmiotu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo dobrze. Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Cyrański.

Poseł Adam Cyrański (N):

Mam pytanie do pana prezesa Konefała. Na początku wypowiedzi była informacja, że Polska Grupa Zbrojeniowa przejmuje aktywa trwałe. Później ni stąd ni zowąd został doklejony wątek pracowniczy. W takim razie mam pytanie: Co się dzieje? Czy nie następuje pokrzywdzenie wierzycieli? Co zostaje w majątku, który nie jest przejmowany? Czy zostają same wierzytelności? Jeżeli są to same wierzytelności, to jak się to ma do przejęcia aktywów trwałych? Czy nie występuje coś takiego, że struktura wierzytelności jest taka, że głównie ZUS albo Bank PKO BP, czyli lokaty i oszczędności obywateli złożą się na niespłacone wierzytelności?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedź panów ministrów. Potem przejdziemy do naszych szanownych gości. Bardzo proszę, panowie ministrowie i prezesi.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, odpowiadając na pytanie pana posła Misiło, chciałbym powiedzieć, że tajemnica przedsiębiorstwa nie jest w trybie zastrzeżonym, tajnym, ściśle tajnym. Jest to tajemnica przedsiębiorstwa. Są to dwa zupełnie różne reżimy tajności. Trudno wymuszać, żeby stocznia w zakresie, w którym nie chce podać, ponieważ jest to jej interes, podała panu, dlatego że pan będzie miał to w trybie ściśle tajnym.

Poseł Piotr Misiło (N):

Nie mnie tylko posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Nieważne, czy posłowi, czy nie. Takie są reguły działalności przedsiębiorstwa, że nie można wymuszać pewnych rzeczy, których nie można przedstawić, dlatego że nie jest to w interesie stoczni. Oczywiście te, które można, będą przekazane, zresztą co roku są też przekazywane w sprawozdaniach finansowych. Pytał o to pan poseł Marchewka. Na pewno sprawozdania finansowe za rok 2016 są publicznie dostępne. Za rok 2017 też będą publicznie dostępne. Wystarczy spojrzeć do KRS-u i można zobaczyć dane. Tak samo jeżeli chodzi o wszelkie wskaźniki rentowności, kiedy będą zakontraktowane. Inaczej będzie wyglądał „Ślązak", inaczej „Orka", inaczej okręt „Ratownik" i każdy inny

okręt, który jest remontowany. Wskaźniki rentowności są szacowane na poziomie kilku procent. Niestety przemysł stoczniowy nie jest wysoko marżowy. Wskaźnik rentowności jest rzędu kilku procent.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Siarkowskiej dotyczące Stoczni Marynarki Wojennej i tego, kto będzie kontynuował budowę „Ślązaka", chciałbym powiedzieć, że będzie kontynuowała Stocznia Marynarki Wojennej. Był to jeden z argumentów za przejęciem Stoczni Marynarki Wojennej, dlatego że tam jest wiedza instytucjonalna odnośnie do tego okrętu. Przejęcie okrętu – starałem się to już powiedzieć – do innej stoczni byłoby nieefektywne ekonomicznie. Wymagałoby jeszcze większych nakładów. Poproszę pana pułkownika, żeby ewentualnie później dokładnie powiedział, jakie koszty są szacowane i co jeszcze należy zrobić.

Rzeczywiście projekt, który ciągnie się od 2001 roku, stanowi rekord w historii przemysłu stoczniowego, ale mam nadzieję, że naprawdę zmierzamy ku końcowi. Widać, że prace postępują, chociaż ten rok był trudny dla stoczni. Nie chcę tutaj obciążać syndyka, dlatego że też był w trudnej sytuacji finansowej w tym okresie, ale rzeczywiście były tam poważne zacięcia. Mam nadzieję, że kiedy już „Ślązak" będzie wykonywany przez nowy podmiot, pójdzie to sprawniej i nie będzie takich problemów, szczególnie że prace są już de facto na ukończeniu. Stocznia nie zarobi na tym jakichś ogromnych pieniędzy, dlatego że to podwykonawcy muszą wykonać dużą część pracy. Między innymi jest to chyba firma Thales i jeszcze jedna duża firma. A więc nie jest to jakiś najbardziej zyskowny kontrakt dla stoczni, ale będzie stanowił jakiś tam przychód.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Suskiego, to oczywiście jeszcze raz przedstawimy panu posłowi szczegóły przejęcia. Nie mogę też nie skomentować tego, co pan mówił, ponieważ jest to wystąpienie stricte polityczne. Być może, chociaż nie być może, tylko tak było za czasów Platformy Obywatelskiej, właśnie tak prywatyzowano polski przemysł. W ogóle trudno nazwać to prywatyzacją. Deklaruję, panie pośle, że jeżeli wycenia pan majątek stoczni, a jeszcze raz podkreślam, co powiedział pan prezes i co ja też mówiłem, że przejęliśmy same aktywa stoczni, czyli grunty, naniesienia na gruntach, dokumentację techniczną, wszystko, co stanowi aktywa, a więc jeżeli wycenia to pan na 5000 tys. zł, a nawet na 40 000 tys. zł, to publicznie deklaruję, tylko pan musi mi to sprzedać, że kupię to za 50 000 tys. zł. Znajdę kredyt i kupię. Sam grunt jest wart ileś setek milionów złotych. Nie można uprawiać takiej demagogii. Kompromituje się pan, wypowiadając takie sformułowania. Eksperci, którzy to mówili, kompromitują się. Jest to trzydzieści kilka hektarów gruntu. Nie wchodzę teraz w temat tego, czy jest to potrzebne dla portu, czy jest to potrzebne dla stoczni. Podejrzewam, że port kupiłby nawet całość gruntu i zapłacił za to naprawdę niezłe pieniądze, a co dopiero mówić o wszelkich naniesieniach i potencjale zakładu. Naprawdę nawet szkoda dyskutować.

Mówił pan o trupie Autosana. Tak, za czasów rządów Platformy Obywatelskiej pewnie Autosana już by nie było, kilkaset osób nie miałoby pracy. Otóż my kupiliśmy to przedsiębiorstwo, znaleźliśmy dla niego kontrakty. Są kontrakty w ramach programu Ministerstwa Obrony Narodowej, chociażby w ramach programu „Wisła". Dla pana wiadomości podam, że w Autosanie, którego możliwości wynoszą około sto autobusów rocznie, zakontraktowanie na ten rok wynosi około dziewięćdziesięciu kilku procent. A więc jest naprawdę nieźle. Zakład był w dramatycznej sytuacji. Powoli spłaca dużą pożyczkę, która została mu udzielona. Liczymy, że w przeciągu trzech, czterech lat zacznie wychodzić na plus i będzie naprawdę liczącym się zakładem w tym zakresie, w tej dziedzinie gospodarki. Uratowaliśmy ten zakład. Gdyby nie rozmawiał pan przez telefon, to wiedziałby pan, że uratowaliśmy zakład, daliśmy mu zamówienia. Ludzie mają miejsca pracy, autobusy są produkowane, dostarczane. To dobrze, że w Polsce są miejsca pracy, że w Polsce jest tworzona wartość dodana przemysłu.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, wracamy do Stoczni Marynarki Wojennej.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Jeżeli chodzi o Stocznię Marynarki Wojennej, to wszelkie działania Polskiej Grupy Zbrojeniowej za poprzedniej kadencji tak naprawdę były to działania markujące. Nie były

to działania, które realnie zmierzałyby do kupna stoczni. Był to ogromny wysiłek Polskiej Grupy Zbrojeniowej, Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Skarbu Państwa, żeby to przejąć w roku 2016. Wcześniej nie było podejmowanych żadnych działań, które rzeczywiście by to przyspieszyły. Oczywiście były różnego rodzaju próby, ale nie zmierzały one do przejęcia, uratowania stoczni. Nie byłoby tego, gdyby nie nasz wysiłek.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Cyrańskiego, to zanim odpowie pan prezes Konefał, powiem, że nie ma takiej obawy, dlatego że, po pierwsze, wszystko jest pod nadzorem sędziego komisarza. Sędziowie w Polsce są niezależni i kontrolują proces upadłościowy tak, żeby zaspokoić wszelkich wierzycieli. Syndykowi została wypłacona kwota dwustu kilkudziesięciu milionów złotych właśnie na pokrycie większości wierzytelności. Oczywiście są zasady pokrywania tychże wierzytelności. Tak to zostało wycenione przez biegłych. Tak została wyceniona wartość stoczni. Warto też powiedzieć, że duża część pieniędzy rzeczywiście wróci bądź to do podmiotów państwowych takich jak PKO BP, który w przeważającej części jest podmiotem państwowym, bądź to do ZUS-u czy nawet do Ministerstwa Obrony Narodowej. Duża część z tych pieniędzy, które zostały zainwestowane, i tak w jakiś sposób wróci do Skarbu Państwa. A więc nie ma takiej obawy, że ktoś zostanie poszkodowany. Zostały kupione całe aktywa, ale za konkretne pieniądze, które będą na spłatę wierzycieli.

To tyle z mojej strony. Proszę pana pułkownika, a potem jeszcze pana prezesa Konefała o uzupełnienie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca szefa Inspektoratu Uzbrojenia MON płk Waldemar Bogusławski:

Szanowni państwo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałam tylko wspomnieć, że głosowania zostały przesunięte na godz. 13.00. A więc nie wychodzimy z sali, dyskutujemy dalej. Przekażę głos gościom, żeby również mieli okazję zadać pytania.

Zastępca szefa Inspektoratu Uzbrojenia MON płk Waldemar Bogusławski:

Szanowni państwo, perspektywy i zagrożenia dla „Ślązaka” trzeba rozpatrywać w trzech płaszczyznach: prawnej, finansowej i technicznej. Budowa jest realizowana już przez dwanaście lat. Może zacznę od płaszczyzny technicznej. Tak długi okres realizacji budowy oznacza, że część systemów i urządzeń przez wiele lat – niektóre nawet przez dziesięć lat – po zamontowaniu nie była uruchamiana. Trzeba być świadomym, że w tej chwili jesteśmy na etapie prób portowych, jesteśmy na etapie uruchamiania systemów. Zakończenie prób portowych, jeżeli zostaną one zrealizowane, tak naprawdę powie nam, co trzeba poprawić, co trzeba zmienić i jaki serwis wprowadzić. Próby portowe planujemy zakończyć w grudniu tego roku.

Oczywiście w tym przypadku wchodzą pozostałe obszary, czyli obszar prawny. Planowane przejęcie majątku stoczni oznacza dla nas, że w październiku, listopadzie musimy doprowadzić do rozliczenia umowy głównej, czyli umowy ze Stocznią Marynarki Wojennej i wynegocjować, zawrzeć nową umowę z nowym wykonawcą. To z kolei przełoży się na dwóch pozostałych głównych realizatorów budowy, czyli na umowy z firmami Thales i Enamor. Należy pamiętać, że próby, które realizujemy w tej chwili, powinny być wykonane w 2015 roku. Jakie będą finansowe oczekiwania poszczególnych firm, dowiemy się w trakcie negocjacji. Finansowo, jak już powiedziałem wcześniej, budowa została zrealizowana na poziomie 96%.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan prezes Konefał, bardzo proszę. Czy ma pan coś do dodania?

Prezes zarządu MS Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych S.A. Konrad Konefał:

Może tylko w uzupełnieniu wyjaśnień na temat spłaty zobowiązań jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że zobowiązania Stoczni Marynarki Wojennej spłaca syndyk Stoczni Marynarki Wojennej ze środków, które zapłaci Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna.

Gdybyśmy przejęli przedsiębiorstwo zadłużone, wówczas zobowiązania te byłyby zagrożone. Nie mielibyśmy wtedy środków, żeby je spłacić. Dążylibyśmy do rozłożenia ich na raty, umorzenia. Wtedy byłyby zagrożone. Dzisiaj dzięki takiemu rozwiązaniu są niezagrożone. Pytał pan o oszczędności Polaków. Środki te wrócą do Banku PKO BP właśnie w ten sposób.

Jeszcze raz powtarzam, że Stocznia Wojenna po przejęciu aktywów Stoczni Marynarki Wojennej jest spółką ze zdrowym bilansem, z czystym majątkiem, z majątkiem niezadłużonym. Jest spółką bankowalną. Myślę, że dla tych z państwa, którzy są bliżej finansów, jest to jasny termin.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz oddaję głos naszym gościom. Bardzo proszę się przedstawiać. Bardzo proszę o zadawanie pytań. Bardzo proszę.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Cywilnych Ministerstwa Obrony Narodowej NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" w Stoczni Marynarki Wojennej S.A. Mirosław Kamieński:

Mirosław Kamieński. Przewodniczący sekcji pracowników MON „Solidarność", przewodniczący Solidarności w Stoczni Marynarki Wojennej.

Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, panowie ministrowie, chciałbym jedynie hasłowo wypowiedzieć się na temat budowy „Gawrona". Rząd i parlament kilkanaście lat temu przyjęli program budowy siedmiu korwet. Finansowania nie zabezpieczono nawet na jeden okręt. To jest odpowiedź, można powiedzieć, że bardzo ogólna, dlaczego to wszystko tak długo trwa. Oczywiście nie jesteśmy stroną owej odpowiedzi. W tej chwili interesują nas sprawy związane z dalszym funkcjonowaniem stoczni.

Chciałbym powiedzieć, że otrzymaliśmy pismo od syndyka, który po prostu informuje związek zawodowy „Solidarność" stoczni o tym, że z dniem 31 października planowane jest zbycie zakładu pracy na rzecz Polskiej Grupy Zbrojeniowej Stocznia Wojenna sp. z o.o. Przy tym i przy dzisiejszej dyskusji rodzi się pytanie – mówimy o Stoczni Marynarki Wojennej: Czy stocznia ta będzie dalej istnieć i funkcjonować, czy nie będzie? Jest to jedno pytanie, na które poproszę o odpowiedź.

Chciałbym jednak podzielić się innymi sprawami. Sam wykup stoczni na pewno jest to sprawa, którą przyjmujemy pozytywnie, z zadowoleniem. Nie zrobił tego nikt w poprzednich latach. Daje to nowe rozdanie oraz możliwość zachowania zakładu dla potrzeb Sił Zbrojnych. Przecież po to stocznia ta była budowana przed wojną. Tak też funkcjonowała po wojnie. Ponad wszelką wątpliwość pomimo upadłości zachowała swoje specjalistyczne zdolności produkcyjne ukierunkowane pod kątem obsługi wojska najbardziej ze wszystkich istniejących w Polsce stoczni. Będę tutaj nieskromny, ale pomimo upadłości nadal tak jest. Wierzymy w to, że będą podejmowane mądre decyzje, żeby zachować potencjał, a zarazem zachować miejsca pracy.

Już od dłuższego czasu dzielimy się obawami, czy to na posiedzeniach trójstronnych, czy to w trakcie innych spotkań, ponieważ ciągle się mówi o terenach, które w pierwszej wersji port miał zamiar przejąć w dwóch trzecich. Mówiliśmy o ciągu obróbki płaskiej. Tematu tego już nie ma, jest on wyjaśniony.

Nasze obawy jako pracowników i strony społecznej budzą przyszłe losy doku pływającego, specjalistycznego doku do obsługi okrętów wojennych. Takiego urządzenia jak dotąd nigdzie w Polsce nie ma. Nasze obawy spowodowały, że wystąpiliśmy do prezydenta RP, pana Andrzeja Dudy. Wystąpiliśmy też do wielu ministerstw. Wystąpiliśmy zarówno do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, jak i do Komisji Obrony Narodowej. Być może warto do tego sięgnąć. Mimo tego, że zanotowaliśmy reakcję, szczególnie z Biura Bezpieczeństwa Narodowego oraz z sekretariatu Rady Ministrów, kwestia doku jest dla nas nadal niejasna.

Były podnoszone kwestie zbyt dużych terenów stoczni. Być może takie są, ale trzeba pamiętać, że stocznia w ostatnim czasie nie pracuje z dużym obciążeniem. Dzisiaj jest nam trudno stwierdzić, co stoczni jest potrzebne, a co nie. Zakładamy, że skoro stocznia będzie dalej funkcjonować i będzie służyć Siłom Zbrojnym, to będzie miała co robić.

Tereny może dzisiaj nie do końca wykorzystane, będą spełniać swoje zadania. Dlatego tutaj proszę o szczególną ostrożność w ocenie sytuacji.

Natomiast kwestia doku jest kluczowa. Port Gdynia w zamian za to, że nabył część nabrzeża stoczniowego, zobowiązał się do wykonania zmiany usytuowania doku pływającego. Jest to zawarte w umowie oraz w akcie notarialnym pomiędzy syndykiem a zarządem portu. Nie mówimy o tym dlatego, żeby powodować jakiś niepokój, tylko mówimy dlatego że stocznia bez doku, bez niektórych swoich terenów po prostu straci swoje zdolności produkcyjne. Przestrzegamy przed tym na dzisiaj. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Który z panów następny? Bardzo proszę.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Tadeusz Mirkiewicz:

Tadeusz Mirkiewicz. Reprezentuję Związek Zawodowy Przemysłu Elektromaszynowego zrzeszony w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych. Dużo mówiono na temat produkcji, ale nikt nie wspomniał, że swego czasu stocznia produkowała, i do dosyć dużo, z kompozytów. Było wyprodukowanych 17 okrętów dla Marynarki Wojennej. Można powiedzieć, że jest to produkcja unikatowa w skali światowej. Myślę, że warto wziąć pod uwagę to, że stocznia może jeszcze wrócić do takiej produkcji.

Druga sprawa. Dowiedzieliśmy się na temat produkcji, na temat przejęcia potencjału stoczni. Nowy zakład, nowy podmiot będzie musiał tworzyć dużo rzeczy, dużo dokumentów od nowa. Chciałbym przypomnieć, że w tej chwili w stoczni nie funkcjonuje układ zbiorowy pracy. Nie wiem, czy skoro jest tutaj kierownictwo PGZ i kierownictwo Stoczni Wojennej, możemy się umówić, że związki jako strona mogą się już zająć przygotowaniem projektu układu zbiorowego pracy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Krzysztof Dośla, bardzo proszę.

Przewodniczący zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośla:

Krzysztof Dośla. Przewodniczący zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie, przedstawiciele rządu, szanowni państwo, pozostaje trochę niepokoju po wypowiedziach przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej i Polskiej Grupy Zbrojeniowej. W pismach syndyka, o czym przed chwilą mówił kolega, czytamy o zbyciu zakładu pracy. W wypowiedzi pana prezesa Konrada Konefała słyszeliśmy tylko i wyłącznie o składnikach majątkowych. Proszę zrozumieć, że jest to istotna różnica, szczególnie dla pracowników.

Chciałbym zapytać o jedną rzecz, prosząc o doprecyzowanie tego. Oby tak się stało. Polska Grupa Zbrojeniowa Stocznia Wojenna staje się właścicielem Stoczni Marynarki Wojennej, składników majątkowych wraz z pracownikami, zakładu pracy, jak pisze pani syndyk, od dnia 1 listopada. W tej chwili stocznia realizuje jedno istotne zlecenie, ale słyszymy, że finansowanie owego zlecenia w 96% już jest wyczerpane. Oczywiście są projekty, o których słyszeliśmy, tylko że wszystkie duże projekty będą wymagały dużo czasu, żeby je wdrożyć.

W stoczni od momentu zlecenia budowy do jej rozpoczęcia musi upłynąć trochę czasu. Moje pytanie dotyczy tego, co będzie w okresie przejściowym. Czy na dzień dzisiejszy można prosić o doprecyzowanie, jakie konkretnie zlecenia czy jakie ewentualnie zlecenia Ministerstwo Obrony Narodowej i Marynarka Wojenna mogłyby przynajmniej wskazać jako te, którymi Stocznia Marynarki Wojennej mogłaby się zająć w okresie przejściowym, który, jak doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, może potrwać nawet do sześciu miesięcy? Dlatego bardzo proszę o taką informację.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa gości? Bardzo proszę, pani poseł Kluzik-Rostkowska.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Proszę państwa, po pierwsze, wypowiedzi przedstawicieli związków zawodowych pokazują, że jest sporo dziegciu w beczce miodu, o której tutaj państwo mówiliście. Po pierwsze, wypowiedzi te wskazują, że związki zawodowe wiedzą niewiele, chociaż wydaje się, że na tym etapie powinny być bardzo solidnie informowane.

Chciałabym też, żebyście państwo uzgodnili swoją wersję, dlatego że pan minister Kownacki mówi, iż suma musiała być tak duża, dlatego że tak duży jest majątek. Natomiast szef Polskiej Grupy Zbrojeniowej mówi, że suma byłaby niższa, gdybyście państwo przejmowali stocznię razem z długami. A więc mam pytanie, czy prawdą jest to, co mówił pan minister Kownacki, że majątek jest tak wielki, czy prawdą jest to, że częścią ceny, którą państwo zapłaciliście za majątek, jest uwolnienie od zadłużenia i przejęcie samych aktywów.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Pani poseł, z wielką sympatią dla pani, naprawdę mamy dużo dobrej woli, żeby uratować stocznię. Pan prezes Wojnicz mówił dokładnie to samo co ja. Majątek, aktywa stoczni zostały wycenione na grubo ponad 220 000 tys. zł. Są to grunty, naniesienia, dokumentacja, to wszystko, co wiąże się ze zorganizowaną częścią przedsiębiorstwa. Natomiast do tego były jeszcze długi przedsiębiorstwa rzędu ponad 200 000 tys. zł. Przejęliśmy same aktywa. Dlatego mówię, że jest to tak duży majątek. Przejęliśmy same aktywa bez zobowiązań. Gdybyśmy przejęli ze zobowiązaniami, wartość przedsiębiorstwa być może nawet byłaby ujemna. Jak mówił pan prezes Konefał, trzeba jeszcze patrzeć na zdolności bankowe, na zdolności kredytowe etc. A więc przejęcie bez zobowiązań, spłata zobowiązań przez syndyka stanowi naprawdę komfortową sytuację. Nie ma tutaj rozbieżności, jest to to samo powiedziane z dwóch stron. Jeżeli kupowalibyśmy stocznię ze zobowiązaniami, pewnie byłaby warta kilkanaście milionów złotych i wątpliwe, czy wtedy by się to opłacało. Przejęliśmy ją, i to jest istota, bez zobowiązań. Niektórzy nie chcieliby widzieć tego, że przejęliśmy bez zobowiązań i mówią, że lekką ręką wydaliśmy 200 000 tys. zł. Jest to pierwsza kwestia.

Teraz odniosę się do tego, co powiedzieli nasi goście. Po pierwsze, po to przejęliśmy stocznię – tutaj uspokajam – żeby funkcjonowała i żeby były do niej kierowane zamówienia. Taki jest cel. Ma tam być duża część zamówień wojskowych, nie wszystkie zamówienia wojskowe, niemniej chcemy, żeby były one kierowane do tej stoczni.

Jeżeli chodzi o grunty... Pytał o to pan poseł Aziewicz, stawiając tezę, że jest to jakaś próba ratowania stoczni, a okazuje się, że port tak naprawdę chce grunty.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pokażcie mapkę i sprawa będzie jasna.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Po pierwsze, musimy realizować produkcję stoczniową racjonalnie. To, co jest nam niepotrzebne i co można sprzedać, a jest to potrzebne dla rozwoju gospodarczego regionu, to ewentualnie można przekazać na zasadach biznesowych. To, co jest potrzebne do naszej produkcji stoczniowej, to musi być dla produkcji stoczniowej.

Chciałbym też, żebyście państwo spojrzeli na cały przemysł stoczniowy, który jest w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Jest to problem wszystkich zakładów, niezależnie, czy są to zakłady pancerne, zakłady lotnicze, jest tam dokładnie ten sam problem. Jesteście w jednej grupie, jesteście całością. Dzisiaj nie ma tak, że jest „Gryfia", „Nauta", Stocznia Marynarki Wojennej. Razem musimy odbudować przemysł stoczniowy. Musicie wykorzystywać efekt synergii pomiędzy sobą. Trzeba współpracować, a nie rywalizować. Jesteście u jednego właściciela. Dzięki wykorzystaniu ogromnego potencjału – kiedy zsumuje się kilka zakładów, jest to naprawdę ogromny potencjał stoczniowy, który jest w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej – można być naprawdę konkurencyjnym na rynku. Trzeba to zrealizować.

Było pytanie o kompozyty. Są prowadzone różnego rodzaju rozmowy. Wszystko zależy od tego, jakie będą inwestycje, kto będzie dostawcą okrętów podwodnych dla polskiej marynarki, ponieważ są różnego rodzaju propozycje. Jedni proponują np. zainwestowanie w kompozyty, inni zupełnie inną produkcję dla naszych stoczni, niezależnie od produkcji na potrzeby Marynarki Wojennej. Gdzieś tam zwracamy na to uwagę, bierzemy pod uwagę też takie możliwości, ale patrzymy także na inne możliwości, które są w ramach szeroko rozumianego przemysłu morskiego.

Były jeszcze pytania wzajemnie się wykluczające. Warto na nie spojrzeć i posłuchać ich. Z jednej strony było pytanie o zakładowy układ zbiorowy pracy, z drugiej strony było pytanie dotyczące tego, że przez najbliższe miesiące zanim stocznia zostanie przejęta, nie będzie zamówień. Oczywiście zamówienia będą, będzie „Ślązak", „Ratownik", „Orka" czy też wiele innych. Będzie to musiało trwać. Tutaj jest mój apel do związkowców. Polska Grupa Zbrojeniowa, rząd polski my wszyscy jako podatnicy podjęliśmy ogromny wysiłek, żeby uratować stocznię. Teraz potrzebny jest ogromny wysiłek ze strony stoczniowców, żeby stocznia przetrwała. Potrzebna jest też ogromna elastyczność załogi w tym trudnym czasie, dlatego że możemy zbyt szybko skonsumować to, co udało się zbudować, co zaczęliśmy budować. Jeżeli chcemy, żeby stocznia była zdrowym zakładem – dzisiaj jest najzdrowszą stocznią w ramach całej grupy – jeżeli chcemy, żeby się rozwinęła, to wpierw wszyscy powinniśmy pomyśleć, jak zrobić, żeby były zamówienia, żeby zamówienia były rentowne, żeby było to konkurencyjne. Dobrze, że widzi pan ten problem, że wpierw stocznię trzeba rozkręcić.

Apeluję, żebyśmy wszyscy zastanowili się nad tym, jak rozkręcić stocznię, jak ją dostosować do warunków rynkowych tak, żebyśmy nie powtórzyli tego błędu, który miał miejsce. Jeszcze raz stawiam tezę, którą wielokrotnie podnosiłem, że jest to ostatni moment, żeby uratować przemysł stoczniowy. Jeżeli nie wykorzystamy tej szansy, którą mamy teraz za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, boję się, że ze względu na różne uwarunkowania, procesy, jakie zachodzą w Unii Europejskiej, już nie uratujemy tego przemysłu. A więc jest ogromy apel. Wielokrotnie o tym z państwem rozmawiałem. Musimy pomyśleć o tej stoczni, o wszystkich stoczniach jako o naszym wspólnym dobru, o tym, że nie mają funkcjonować przez rok lub półtora i że ma być płacona dobra pensja, tylko pensja ma być płacona przez najbliższe czterdzieści lat. Co więcej, ma to być nie tylko pensja dla pracowników, ale także przychody dla państwa polskiego. A więc patrzmy na ów zakład jako na nasze wspólne dobro, którego nie możemy zmarnować. To chyba tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, Bardzo proszę, pan Krzysztof Dośla.

Przewodniczący zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" Krzysztof Dośla:

Przepraszam, jeszcze raz. Przepraszam, panie ministrze, ale naprawdę wiemy, o czym mówimy. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na proste pytanie. Jeżeli przez najbliższe sześć miesięcy stocznia ma funkcjonować, to musi mieć konkretne zlecenia. Sądzę, że jest to dobre miejsce, żeby udzielić odpowiedzi na takie pytanie. Wiemy o tym, co powinni pracownicy i jaką drogę pracownicy przeszli. Gdyby nie ci pracownicy, stoczni rzeczywiście już by nie było. Natomiast na dzień dzisiejszy chcemy i prosimy tylko i wyłącznie o krótką informację, jakie ewentualnie kontrakty, które już można by zacząć wykonywać, mogą być stoczni zlecone. Tylko tyle, nic więcej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Jak pan słusznie zauważył, wszystko wymaga pewnych procedur. Polska Grupa Zbrojeniowa jest zaangażowana w wiele kontraktów, które są realizowane w Ministerstwie Obrony Narodowej, czy to już zostały zamówione czy to dopiero są przygotowywane. Ministerstwo Obrony Narodowej też ma swoje procedury. Nie jestem w stanie przyjść i jutro powiedzieć, że podpiszę kontrakt na 50 000 tys. zł po to, żeby pan przetrwał.

Mamy swoje regulacje, które też musimy przeprowadzić. Jest to bardzo trudny czas, na co trzeba zwrócić uwagę. Wszyscy musimy mieć tego świadomość.

Mając świadomość, że są realizowane różne zamówienia – nie chcę ich wymieniać, pan prezes Konefał i zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej to wiedzą – nie chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, w której pan będzie pytał o Stocznię Marynarki Wojennej, a np. stocznia Nauta miałaby tego nie dostać. Ma to być tak skalkulowane biznesowo, żeby zarząd odpowiadający za stocznie mówił, że dane zamówienie w tym zakresie kieruje do stoczni Nauta, inne kieruje do stoczni Gryfia, inne do Stoczni Marynarki Wojennej. Nie będę podejmował takiej decyzji. Po to konsolidowaliśmy ten przemysł, żeby zamówienia trafiały do Polskiej Grupy Zbrojeniowej i były racjonalnie rozdzielane po to, żeby w możliwie pełnym zakresie wykorzystywać potencjał stoczni.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność" Tadeusz Szymelfenig:

Tadeusz Szymelfenig. Stocznia Marynarki Wojennej. „Solidarność". Chciałbym to do końca usłyszeć. Rozumiem, że jeżeli pani syndyk spłaci wierzycieli, to nazwa „Stocznia Marynarki Wojennej" ginie z mapy Polski. Tak? Było jedno pytanie, jest drugie pytanie. Nie uzyskaliśmy odpowiedzi na temat doku, czy zostanie w Stoczni Marynarki Wojennej, czy nie zostanie. Tak naprawdę jest to kluczowe pytanie. Rzeczywiście jak nie będzie zleceń, to znowu wejdziemy w długi. Taka jest rzeczywistość, a takie spółki jak Net Marine, które nie mają terenów, nie mają ludzi, wygrywają przetargi. Ostatnio w Stoczni Marynarki Wojennej był budowany „Sokół", ale przetarg wygrała Net Marine. Nie możemy mówić, żeby taka firma, która... Jest jeszcze „Poznań", który jest budowany przez Net Marine. Nie mają terenu, nic nie mają, a wygrywają przetargi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Jeżeli można, jeszcze raz podkreślę, że zamówienia są cały czas realizowane, są kierowane do poszczególnych podmiotów. Później są rozdzielane przez Polską Grupę Zbrojeniową. Mogę nawet odczytać – wydaje mi się jednak, że to na innym posiedzeniu Komisji – jakie zamówienia do jakich stoczni już trafiły. Pokazaliśmy też wiele następnych zamówień, które są realizowane i które będą realizowane. Powiedziałem o tych dużych, takich jak „Ratownik", jak „Orka", ale są też pomniejsze działania związane chociażby z remontami okrętów, które są kierowane do stoczni.

Jeżeli mówi o pan o Net Marine i o stoczniach prywatnych – odłożę trochę Shipbuilding, ponieważ jest to duża stocznia dobrze funkcjonująca na wybrzeżu – to nie będę się bił w piersi za tę sprawę. Dzisiaj 80% zamówień trafia do stoczni państwowych. Jak to się działo w czasach Platformy Obywatelskiej, nie będę tego komentował. Jeżeli dzisiaj czasem wygra mniejsza stocznia, to są to zamówienia rzędu kilkuset tysięcy złotych, kiedy są oparte na Prawie zamówień publicznych. Nie zawsze możemy realizować procedury PPP. Wszyscy wiemy, że działa to tylko na określonych zasadach, trzeba przejść określoną procedurę, żeby w to pójść. Pokazuje to, jak dużo zamówień kierujemy do stoczni państwowych, ale też do stoczni prywatnych, chociażby do stoczni Shipbuilding.

Moje pytanie jest jedno. Na przykład było zamówienie na np. Kobbeny. Kilkaset tysięcy złotych. Remont nie w ramach PPP, ponieważ była to doraźna potrzeba. Trzeba było to szybko wyprodukować. Proszę, drodzy państwo, wytłumaczyć mi, ponieważ ja tego nie rozumiem, jak to jest (były dwa zamówienia, jedno dla stoczni państwowej i drugie dla stoczni prywatnej) że wygrywa stocznia prywatna, kładąc na stół kwotę wyższą o 200 tys. zł niż Stocznia Marynarki Wojennej w upadłości, po czym i tak zleca to Stoczni Marynarki Wojennej. Na szczęście za czasów Polskiej Grupy Zbrojeniowej już się tak nie zdarzy. Nie będzie takiej możliwości. Coś tutaj nie funkcjonuje, jeżeli wygrywa stocznia prywatna, kładzie lepszą ofertę niż stocznia państwowa, Stocznia Marynarki

Wojennej, a później i tak ma to być realizowane w Stoczni Marynarki Wojennej. Gdzieś tutaj jest jakiś błąd. Zapewniamy, że na takie rzeczy nie pozwolimy.

Będziemy to kalkulować biznesowo tak, żeby wygrywać albo przegrywać. Jeżeli będziemy mniej atrakcyjni, to później nikt w stoczni nie będzie z tego korzystał. Niech szuka gdzie indziej. Zawsze musimy to dokładnie przeliczyć. Takich sytuacji już nie będzie. Pokazuję, że ogrom zamówień trafia do stoczni państwowych. Dzięki temu dzisiaj są one w dobrej sytuacji, ale działamy na zasadach wolnorynkowych. Są też takie zamówienia, które wygrywają stocznie prywatne, kiedy idzie to zgodnie z Prawem zamówień publicznych. Tak jest. Uważam, że dzisiaj sytuacja jest dużo lepsza niż była wcześniej.

Jeżeli chodzi o nazwę, to niestety jest tak, że teraz będzie to Stocznia Wojenna. Nazwa pozostaje z syndykiem. Rozumiem pewne przywiązanie do nazwy. Stocznia będzie się nazywała inaczej, będzie w tym samym miejscu, z tą samą załogą, z tym wszystkim, co w niej było. Kiedy już zostanie zlikwidowana, można się zastanowić nad zmianą nazwy wszystkich stoczni. Jesteśmy otwarci na dyskusję, ale musimy przejść proces zamknięcia Stoczni Marynarki Wojennej. Wtedy można to rozważać, ale uważam, że Stocznia Wojenna to też nie jest zła nazwa.

Jeżeli chodzi o dok pływający i wszystkie związane z tym kwestie, to wiem, że cały czas są prowadzone rozmowy. Jeszcze raz podkreślam, że chciałbym patrzeć na całość stoczni, które są w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Musimy osiągnąć efekt synergii. Musimy patrzeć na to, jak dok musi być wykorzystany. Jest to nasz dok. Będziemy dbali o to, żeby nie wydarzyło się nic złego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Członek prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” Tadeusz Szymelfenig:

Pani przewodnicząca, tylko jedno zdanie na ten temat.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chwileczkę, drodzy panowie. Bardzo proszę. Zgłaszało się dwóch panów. Ponieważ pan już zabierał głos, może najpierw kolega, a potem pan. Bardzo proszę.

Przedstawiciel NSZZ „Solidarność” w Stoczni Marynarki Wojennej S.A. Ryszard Klejszmid:

Ryszard Klejszmid. Stocznia Marynarki Wojennej. Chciałbym wrócić do kwestii doku. Jest to niezbędny element naszego wyposażenia i istnienia stoczni, jej rozwoju, o którym pan mówił. Dok jako jedyny w Polsce posiada specjalny system chłodzenia wodnego, posiada możliwość zasilania prądem 60 Hz, posiada wyjmowaną wkładkę tzw. korek w sekcji dennej i wiele innych elementów, które powodują, że można na nim wykonywać remonty takich jednostek jak „Kościuszko”, „Pułaski”, okręt podwodny „Orzeł” oraz korwet. Jego brak w stoczni spowoduje to, że w mojej ocenie, w ocenie załogi stocznia będzie typowym zakładem naprawczym Marynarki Wojennej. Realizacja remontów jednostek, o których mówiłem, będzie niemożliwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Pan Kamieński. Przepraszam, kolega.

Członek prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Okrętowego NSZZ „Solidarność” Tadeusz Szymelfenig:

Gwoli sprostowania, nie mam nic przeciwko stoczniom prywatnym, broń Boże, ale Net Marine to nie jest stocznia. Tak naprawdę nie posiada terenów oraz ludzi, a dostała ofertę, barkę o wartości prawie 40 000 tys. zł. Wygrała przetarg. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Jeżeli można, był to jeszcze przetarg realizowany za poprzedników. Skarżyliśmy to postępowanie do KIO. Nie ponosimy odpowiedzialności za to, jak działali, co robili nasi poprzednicy. Proszę o zrozumienie w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o dok, to powiem jeszcze raz, że wszyscy znamy jego zalety. Wiemy, że musi być wykorzystywany. Nikt nie ma zamiaru go zlikwidować. Musimy wykorzystywać efekt synergii, a nie pozbywać się tych aktywów, które mamy w stoczniach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, mimo wszystko proszę o sprecyzowanie, jeżeli chodzi o ofertę zamówień, listę zamówień, przyszłość w zakresie produkcji. Pytania będą się powtarzały. Nie mogą one pozostać bez odpowiedzi. Na wybrzeżu jesteśmy tym żywo zainteresowani. Ogólne stwierdzenie dotyczące równego podziału nas nie satysfakcjonuje. Wiemy, że były konkretne projekty, konkretne możliwości danych zakładów, danych stoczni. W związku z tym chcielibyśmy, żeby pan minister odniósł się – jeżeli nie teraz to na następnym spotkaniu albo na piśmie – do konkretnych zamówień, które albo były, albo będą, albo ich nie będzie, albo będą skorygowane, odniósł się do tego, kto je będzie robił. Dla nas jest to być albo nie być stoczni na wybrzeżu. Tam jest potencjał i trzeba go wykorzystać. Pamiętajmy o tym, że są też specjalistyczne doki. Chcemy, żeby pan minister pamiętał o tym. Miało być więcej zamówień, skończyło się na jednym, a my dysponujemy wykwalifikowaną kadrą i sprzętem. Chcielibyśmy pod kątem tego wiedzieć, jakie będzie zapotrzebowanie i wykorzystanie. Interesują nas konkrety. Proszę się nam nie dziwić, że po prostu o nie pytamy. Bardzo proszę.

Poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, kontynuując to, co powiedziała koleżanka pani przewodnicząca – proszę państwa, przepraszam, ale niestety miałem dwa posiedzenia Komisji, dlatego tutaj nie byłem – pozwolę sobie powiedzieć dwa słowa w ramach dyskusji, której teraz jestem świadkiem. Proszę państwa, jak wiecie, jestem z zachodniego wybrzeża. To, co dla mnie jest najważniejsze w składanych oświadczeniach, ale jak widzę, również w działalności ministerstwa oraz Polskiej Grupy Zbrojeniowej, to traktowanie wszystkich stoczni jako jednej grupy, jako jedności. Tylko w ten sposób... Ta deklaracja, to podejście jest dla mnie o tyle istotne, że oczekuję... Rozmawiając zarówno z Polską Grupą Zbrojeniową, jak też z panem ministrem widzę, że takie podejście jest realne. Chodzi o ocenę możliwości całego potencjału stoczniowego, który jest. Apeluję, żebyśmy w ten sposób do tego podchodzili. Nie chodzi o to, kto ma lepsze lobby, kto wyszarpie lepszy kontrakt. Myślę, że powinna być wspólna debata na ten temat, jak maksymalnie wykorzystać zasoby, uwzględniając interesy wszystkich spółek, tym bardziej że Stocznia Marynarki Wojennej po przejęciu przez Polską Grupę Zbrojeniową w tej chwili jest w najlepszej kondycji finansowej, ekonomicznej. Nie ma żadnego zadłużenia. Jak to wygląda w innych stoczniach, wszyscy wiemy.

Dlatego myślę, że deklaracja pana ministra – sam słyszałem ją dwukrotnie – o traktowaniu wszystkich jako wspólnego interesu i poszukiwaniu efektu synergii, a nie niszczącej ten efekt konkurencji, konkurencji w złym tego słowa znaczeniu, dlatego że stocznie powinny ze sobą konkurować, ale jakością, a nie domaganiem się tylko z tego powodu, że jestem z zachodniego wybrzeża i kogoś znam albo jestem ze wschodniego wybrzeża, a tutaj mamy jakieś tradycje... Musimy podejść do tego w ten sposób. Widzę taką decyzję, jak też zasady funkcjonowania Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Oczekuję na realizację zapowiedzi Polskiej Grupy Zbrojeniowej o konsolidacji przemysłu stoczniowego.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Chciałabym tylko przypomnieć, że nie kto inny jak nasza Komisja zatwierdzała projekt dotyczący odbudowy, rozwoju przemysłu stoczniowego. W związku z tym nam wszystkim najbardziej zależy na tym, żeby się to ziściło. Niemniej jednak to, co powiedział pan przewodniczący Komisji Obrony Narodowej nie przeczy temu, że chcielibyśmy wiedzieć, jakie kontrakty, jakie zlecenia, jakie plany będą przez państwa podejmowane. Po to, żeby mówić o równomiernym, sprawiedliwym rozłożeniu, o współpracy, trzeba wiedzieć, jakie zlecenia owa współpraca będzie obejmowała. Mamy w pamięci konkretne

przedsięwzięcia i chcielibyśmy się do nich odnieść. Niezależnie czy zrobimy to w ramach Komisji, czy państwo spotkają się osobno, wydaje mi się, że nieuniknione jest spotkanie z reprezentantami Stoczni Marynarki Wojennej, jak i potem innych, żeby uzgodnić tę kwestię. Na wysokim poziomie ogólności nie dojdziemy tutaj do niczego. Wszyscy zgadzamy się w sprawach dotyczących konsolidacji, produkcji. Każdy chce produkować i mieć zlecenia.

Jeżeli ma to dotyczyć Stoczni Marynarki Wojennej, zleceń, równomierności i nie tylko myślenia w kategoriach wschód czy zachód, chociaż niektórzy myślą chyba bardziej zachodnio – przepraszam za złośliwości – to mimo wszystko chcielibyśmy być informowani o konkretach. Proszę się nam nie dziwić. Teraz jest szansa, ale chcielibyśmy, żeby wzięto nas pod uwagę w dyskusjach i przedstawiono nam konkretne plany równego rozłożenia sił. Tylko o to prosimy.

Jeżeli pan minister nie może tego zrobić teraz, to bardzo proszę, żeby zrobił to w przyszłości, ponieważ pracownicy stoczni, i nie tylko oni, na to czekają. Potencjał w Trójmieście jest bardzo duży. Zamówienia, owszem, są, ale jeżeli chodzi o nowe życie i nowy start Stoczni Marynarki Wojennej przy współpracy z innymi podmiotami w gospodarce morskiej, nieodzowne jest transparentne przedstawianie planów, w porozumieniu z nami wszystkimi uzgodnienie i przedstawienie nam planów inwestycyjnych. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mieli pracować inaczej, ale widzę, że wszyscy się zgadzamy. A więc tylko czekamy na informację od pana ministra w dogodnym terminie, o którym być może dzisiaj pan nas poinformuje. Wtedy dostosuję się i zorganizuję takie spotkanie, które będzie satysfakcjonowało pracowników Stoczni Marynarki Wojennej, jak też przedstawicieli parlamentu, pana ministra oraz przedstawicieli przemysłu stoczniowego w Polsce. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Jeżeli można, bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Jachowi. Rzeczywiście musimy patrzeć na całość przemysłu z efektem synergii, który mamy osiągnąć. Mówienie w ramach planowanych zamówień poza tak dużymi jak np. „Orka", ponieważ tutaj trzeba decydować o pewnych dużych inwestycjach, że np. okręt ORP „Kościuszko" trafi tutaj, a ten holownik trafi gdzie indziej, jest nieracjonalne z punktu widzenia zarządzania trzema stoczniami, ponieważ niezależnie od produkcji wojskowej, mamy produkcję cywilną. Może być tak, że któraś stocznia dostanie jakieś zlecenie w zakresie produkcji cywilnej, ale nie jest w stanie albo nie chce go przerobić, ponieważ ma dane moce przerobowe, więc przekazuje. Musi to być elastyczne przekazywanie w ramach potrzeb.

Mogę powiedzieć: dane o liczbie zamówień, że było jedno zamówienie, są niesprawiedliwe. Mam nadzieję, że będzie posiedzenie Komisji na temat ratowania przemysłu stoczniowego. Wtedy będziemy mogli powiedzieć dokładnie, ile zamówień z grubsza zrealizowało Ministerstwo Obrony Narodowej. Będziemy mogli z grubsza powiedzieć o zamówieniach, które są.

Oczywiście szczegóły przedstawimy na tamtym posiedzeniu, tym bardziej że przedstawiciele Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych i Inspektoratu Uzbrojenia – pamiętam takie spotkanie przed kilku miesięcy – dokładnie przeczytali związkowcom, jakie są zamówienia. Oczywiście teraz się to zmieni, ponieważ część została już zlecona, ale była mowa, jakie były zrealizowane, jakie są planowane punkt po punkcie wraz z przybliżonymi kwotami. Całkowicie kwot nie można zdradzać, ponieważ jest to tajemnica handlowa między inspektoratem a stocznią. Niemniej było to dokładnie zrelacjonowane przedstawicielom przemysłu stoczniowego. Nie było zrelacjonowane posłom, więc powiem o tym na wspomnianym posiedzeniu Komisji.

Mogę tylko powiedzieć, że w latach 2015–2017 do przemysłu stoczniowego, nie wliczając „Kormorana", z Ministerstwa Obrony Narodowej trafiła kwota 690 000 tys. zł, z tego kwota blisko 500 000 tys. zł, dokładnie kwota 492 000 tys. zł trafiła do stoczni państwowych. Przeważająca część zamówień trafiła do stoczni państwowych. Nie chcę wymieniać wszystkich zamówień, mam je, ale zrobię to na wspomnianym posiedzeniu Komisji. Jeżeli chodzi o przyszłe zamówienia, to poza dużymi, jak „Orka" bądź „Ratownik" mogę o nich dzisiaj powiedzieć, ale wolałbym na kolejnym posiedzeniu Komisji

wymienić je punkt po punkcie. Są to chociażby ORP „Arctowski", ORP „Kościuszko", kolejne holowniki, kolejne trałowce. Zamówień mamy bez liku. Nie chciałbym teraz o tym mówić, będę przygotowany na kolejne posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dobrze. Trzymam pana ministra za słowo. Posiedzenie to będzie na początku października. Proszę też mieć świadomość tego, że są to fachowcy, którzy wiedzą, co kto może wyprodukować, gdzie, kiedy, ile czasu to zajmuje, ile czasu trzeba się przygotować, żeby coś zrealizować. Naprawdę proszę doceniać te osoby, które są w branży.

Na wpuszczenie do sali czeka druga Komisja, ale widziałam jeszcze zgłoszenie pana Krzysztofa Dośli. Bardzo proszę.

Przewodniczący zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność" Krzysztof Dośla:

Dziękuję za obietnicę, że będziemy szczegółowo o tym rozmawiali na następnym posiedzeniu Komisji dotyczącym generalnie wszystkich stoczni. Chciałbym jednak być dobrze zrozumiany. Stocznia Marynarki Wojennej rozpoczęła budowę okrętu, który dzisiaj nosi nazwę „Ślązak", dlatego że ustawowo polski parlament wprowadził tę jednostkę do budowy. Dodatkowo miała być budowana w serii siedmiu sztuk. Stąd nasze pytania dotyczące najbliższej przyszłości, dlatego że przestaliśmy wierzyć w wieloletnie plany na podstawie chociażby takiego działania. Do niedawna mieliśmy takie programy jak „Miecznik" czy „Czapla". Z tego wszystkiego pozostała „Orka", która tak naprawdę cały czas jest na etapie rozmów. Kiedy rozmawialiśmy jeszcze w 2016 roku, to te wszystkie programy były aktualne. Wszystkie te programy były na taką skalę, że rzeczywiście dawały pewne poczucie bezpieczeństwa na przyszłość dla wszystkich polskich stoczni. Na podstawie owych programów rzeczywiście można było spokojne budować sobie perspektywę na ładnych kilka lat do przodu. Natomiast dzisiaj doskonale wiemy, że ani programu „Miecznik", ani programu „Czapla" już nie ma. Został program „Orka", o którym też rozmawiamy.

Wiele lat temu miałem okazję rozmawiać w bardzo wąskim gronie na temat budowy przez Francuzów, zakupu przez Polskę wybudowanych we Francji w kooperacji z Polską okrętów podwodnych. Od tego czasu minęło naprawdę kilkanaście lat, a my ciągle jesteśmy w punkcie wyjścia. Tymczasem stocznia jedna, druga czy trzecia tak długiego czasu przed sobą już nie ma. Dlatego prosimy o wyrozumiałość, o zrozumienie naszego dopytywania się i naszej niecierpliwości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę na zakończenie, ponieważ Komisja zaraz wyważy nam drzwi.

Sekretarz stanu w MON Bartosz Kownacki:

Naprawdę już kończąc, to nie jest tak, że „Miecznika" czy „Czapli" już nie będzie, tylko w polskim budżecie mamy pewne możliwości oraz pewne potrzeby Sił Zbrojnych. Uznaliśmy, że program „Orka" o wartości 10 mld zł jest ważniejszy ze względu na bezpieczeństwo państwa aniżeli programy Miecznik i Czapla. Kiedy zostanie on rozpoczęty i będzie realizowany, później stopniowo, w takiej czy innej formule, będą realizowane następne. Być może będą się nazywały inaczej, zostanie przedstawiony inny projekt, ale nie jest tak, że na projekcie „Orka" kończy się odbudowa polskiej Marynarki Wojennej. Nie można natomiast wszystkiego zrobić równolegle ze względu na potrzeby Sił Zbrojnych, możliwości finansowe, jak też ze względu na możliwości naszych stoczni. Najgorszą rzeczą byłoby skumulowanie wszystkich zamówień w przeciągu pięciu lat.

Czuję się trochę zawiedziony. Rok temu spotykaliśmy się nie w ramach komisji sejmowej, ale spotykaliśmy się ze związkowcami ze Stoczni Marynarki Wojennej. Byliście państwo zaniepokojeni, czy uratujemy tę stocznię. Pani poseł również. Powiedziałem „uratujemy" i uratowaliśmy. Została kupiona. Dotrzymujemy słowa. Prawo i Sprawiedliwość w odróżnieniu od innych partii dotrzymuje słowa. Dalej prosimy o zaufanie. Jeżeli państwo nie oszukaliście się na nas, jeżeli nie stało się tak, że stocznia została zlikwidowana, a ludzie zostali rozpuszczeni, tylko będą mieli szansę, to teraz także proszę uwierzyć w to, że zamówienia będą realizowane, że Ministerstwo Obrony Narodowej wie, iż jest to ważna

gałąź przemysłu. Wymaga to ogromnego wysiłku po jednej i po drugiej stronie. Proszę o wiarę w to, co mówimy, że będzie to realizowane tak samo jak do tej pory.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Dziękuję gościom, panom ministrom, wszystkim prezesom, zarządom za uczestnictwo w posiedzeniu Komisji. Zapraszam na następne. Dziękuję bardzo.